ROK I. Warszawa, Czwartek 10 Października 1929 r. Nr. 239

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

CZUWAJCIE!

Ojciec św., przyjmując dnia 4 b. m. wielką jubileuszowa pielgrzymkę polska, na której czele znajdowało się dwóch Arcybiskupów i trzech Biskupów Polski, po serdecznem, ojcowskiem powitaniu przybyłych, powiedział m. in. te słowa:

— ...muszę ostrzec Was, jak ongiś Chrystus otrzegał Apostołów, mówiąc do nich: „Czuwajcie i módlcie się“. Czuwajcie, gdyż grożą Wam niebezpieczeństwa i zasadzki podstępne. Wróg wszelkiego dobra, którego Chrystus Pan nazwał bramami piekielnemi, nie śpi, ale czuwa i działa wśród Was. Mam tu na myśli przedewszystkiem sektę masońską, która szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również i Polsce, usiłując w szczególn. zniszczyć Waszą święta . cenną spuściznę duchową i religijną, która stanowi moc i chlubę Waszą. Dlatego też, powtarzam, czuwajcie, gdyż wróg nie śpi, a więc i Wam nie wolno zasypiać...

Ojcu św. doskonale znaną jest sytuacja Kościoła w Polsce i niebezpieczeństwa, które mu grożą ze strony tajnych sił, usiłujących wyzyskać wszelkie możliwe sposobności i wszelkie wpływy i placówki, aby osłabić moralne znaczenie Kościoła i Wiary katolickiej. Codziennie niemal dowiadujemy się o nowych faktach, świadczących, że krecia robota masońska nie ustaje, owszem, wzmaga się i jej kierownicy nabierają coraz więcej śmiałości i tupetu.

Masonerji chodzi przedewszystkiem o zatrucie ducha młodzieży polskiej, o usunięcie ze szkoły naszej nauki religji i stosowania praktyk religijnych. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że u nas szkoły prowadzone w duchu katolickim są już w niełasce, a nauczycielstwo katolickie jest odpychane od stanowisk wpływowych.

Obecnie masonerja zwróciła uwagę na harcerstwo, które radaby przekształcić w młodą armję „kielni i młota“.

Otóż nazajutrz po ostrzegawczej mowie Ojca św. przeciw zabiegom masońskim — **Głos Prawdy**. organ cieszący się wpływami u władz decydujących, wystąpił z artykułem, ubolewającym jawnie, iż harcerstwo polskie stoi pod sztandarem katolickim.

„Głos Prawdy“ narzeka, że „Strażnica Harcerska“ szerzy poglądy katolickie wśród młodzieży i smuci się, że harcerze polscy wrócili ze złotu w Anglji do kraju „z dziwnym niepokojem w duszy i rozterką wewnętrzną“, bo przekonać się mieli, że to, co pisze „Strażnica“ o masonerji, jest rzekomo zmyśleniem, że masoni czcza Stwórcę świata, nie czyniąc tylko różnicy między wyznaniami.

„**Głos Prawdy**“ oświadcza:

— Autorzy ze „Strażnicy Harcerskiej“ i niektórzy dygnitarze harcerscy winni pamiętać, że nie „możnaby zapewnić tolerancję młodzieży innych wyznań chrześcijańskich“, ale że, trzeba czynić to dalej, jak się czyniło dotychczas, a to, że w Z. H. P. jest 95 proc. młodzieży katolickiej (o ile wierzyć cyfrom statystyki harcerskiej) nie jest zaletą, lecz wadą Związku...

A więc „źle“, że Z. H. P. jest katolicki ze składu i ducha. Co gorsza, okazuje się, że nietylko jest źle, ale nawet jest to objaw „przeciwpaństwowy“. Posłuchajmy bowiem:

— Wyodrębnienie się pod względem wyznaniowym, budzenie antagonizmów religijnych w harcerstwie, jako organizacji, przeznaczonej do wychowania młodzieży na dobrych obywateli polskich — jest robotą preciwpaństwową.

Inaczej mówiąc, Zw. Harcerstwa Polskiego, pielęgnując ducha katolickiego, działać ma przez to na szkodę państwa. Byłoby, oczywiście, inaczej, gdyby udało się Związek ten w odpowiedni sposób zasilić młodym narybkiem kół bezwyznaniowych i wrogich Kościołowi.

Dalej „Głos Prawdy“ podkreśla, że:

— „Jeżeli na gruncie międzynarodowym harcerstwo polskie mogło defilować i oddawać hołd masońskiemu mistrzowi, członkowi domu panującego w Anglji... to tembardziej u siebie w ojczyźnie mogłoby współpracować z harcerzami innego wyznania a nawet narodowości, na wspólnej platformie służby dla państwa polskiego...

Głos Prawdy, pisząc to, świadomie przekręca prawdę, bo harcerstwo polskie defilowało przed ks. Connaugth, jako przed osobą, należącą do angielskiego dworu królewskiego, ale nie przed wielkim mistrzem masonerji... Harcerstwo polskie pozatem nie wyznaje zasad nienawiści do młodzieży innych wyznań czy narodowości w Polsce, więc łamanie rąk na ten temat jest wogóle zbędne. Ale masonerji chodzi o co innego — nie chce ona, by Z. H. P. miał charakter katolicki, zgodny z charakterem olbrzymiej większości narodu polskiego.

Znamy już dobrze metody działania jegomościów od „młota i kielni“ i ich organów prasowych. Wiemy, że po pierwszym ataku na Z. H. P., w formie utyskiwań i rad, przyjdą dalsze bardziej stanowcze. Zaczną się próby rozbijania organizacji, w czem celują działacze masońscy w Polsce, występujący pod różnemi firmami politycznemi.

Ale, my, katolicy, nie będziemy spali, będziemy pilnie śledzić koronkową robotę masońskich rąk, które już tyle ciężkich win mają za sobą wobec Polski i Kościoła.

Naród polski zapamięta przytem ostrzeżenie Stolicy Piotrowej, bardzo, jak widzimy, aktualne:

— Czuwajcie.... gdyż grożą Wam niebezpieczeństwa i zasadzki podstępne.

L. R.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Wczoraj o godz. 10,10 pociągiem specjalnym wyjechał do Wilna na uroczystości, związane z 350-tą rocznicą istnienia uniwersytetu im. Stefana Batorego, P. Prezydent Rzeczypospolitej, któremu w podróży towarzyszą szef Kancelarji Cywilnej p. Lisiewicz oraz adjutanci przyboczni mjr. Jurgielewicz i kpt. Suszyński.

P. MARSZ. SZYMAŃSKI

W dniu 7 b. m. w godzinach popołudniowych wyjechał p. Marsz. Senatu prof. Szymański na uroczystości 350-tej rocznicy założenia uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. W czasie nieobecności p. Marszałka Senatu zastępować go będzie wicemarszałek p. Posner.

KS. POS. SAPIEHA ZŁOŻYŁ MANDAT

Ks. Eustachy Sapieha, b. Minister Spraw Zagranicznych, a ostatnio poseł klubu B. B. złożył swój mandat.

Powody złożenia mandatu są następujące: dziadkowi ks. Sapiehy, oficerowi wojsk powstańczych, rząd rosyjski skonfiskował olbrzymie dobra, między innemi Prużany i Derecin. Część tych dóbr znajduje się i dziś w posiadaniu państwa, zaś ks. Sapieha wystąpił na drogę prawną przeciwko Skarbowi państwa o zwrot swych rodzinnych posiadłości.

Wobec przepisów art. 22 konstytucji, który powiada, że posłom nie wolno uzyskiwać od rządu koncesyj lub innych korzyści, ks. Sapieha uznał, że, jakkolwiek proces z rządem o zwrócenie dóbr zagrabionych przez Moskali nie może oczywiście być podciągnięty pod przepisy tego artykułu, to jednak intencja artykułu powyższego idzie w kierunku, aby posłowie mieli jaknajmniej interesów ze Skarbem Państwa.

CENTROLEW

Wobec zbliżającego się terminu zwołania sesji budżetowej ciał parlamentarnych zwołane zostaje około 20 b. m. ponowne posiedzenie leaderów „Centrolewu“, na którem ostatecznie zdecydowane mają być losy o votum nieufności dla Rządu, który projektowany jest przez opozycję. W związku z tą naradą „Centrolewu“ na koniec przysłego tygodnia zwołane zostaną posiedzenia wszystkich klubów Centrum i Lewicy.

POSEŁ EGIPSKI W POLSCE

M. S. Z. zostało powiadomione przez Rząd egipski, że poseł egipski w Berlinie Nassan - Naszchat - Pasza mianowany został równocześnie posłem w Polsce. Poseł egipski przybędzie do Warszawy w początkach przyszłego miesiąca .

BUDOWNICTWO POCZTOWE

Śledztwo w sprawie nadużyć w biurze budowlanem Min. Poczt i Telegrafów zatacza coraz szersze kręgi. Jak słychać ma ono być rozszerzone również na budowę pawilonu Min. Poczt i Telegrafów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Po zgonie Bourdelle'a

W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną, wysłaną do Min. O. P. i Sztuk Pięk. we Francji z powodu zgonu znakomitego rzeźbiarza Bourdelle'a, twórcy pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu, otrzymał p. Minister W. R. i O. P., dr. Czerwiński, depeszę następującą: „Szczerze wzruszony kondolencjami, które mi Pan Minister był łaskaw przesłać w imieniu Rządu polskiego z powodu śmierci wielkiego rzeźbiarza, Bourdelle'a, proszę Pana Ministra o przyjęcie naszych serdecznych podziękowań“ (—) Pierre Marraud, Minister Ośw. Publ. i Sztuk Pięknych, Paryż, dnia 4 października 1929 r.

PADEREWSKI PO OPERACJI

PARYŻ. (PAT). — „Le Matin“ donosi z Genewy, iż stan zdrowia Paderewskiego, który przeszedł operację wyrostka robaczkowego, jest zadawalający. Jednakże z powodu pewnych komplikacyj okres rekonwalescencji ulegnie przedłużeniu.

Habibullah broni Kabulu

MOSKWA. (PAT). Tass. — Wojska Nadir-Khana maszerują z powodzeniem na Kabul, posuwając się przez dolinę Lehar. Zajęły one podobno port Balahissar. Walki toczą się już na przedmieściach Kabulu. Habibullah mobilizuje wszystkie siły, jakiemi rozporządza, w tej liczbie policję dla obrony stolicy.

Odczyt Herriota o Paneuropie

WIEDEŃ. (PAT). — Na zaproszenie unji paneurop. wygłosił wczoraj b. premjer francuski Herriot odczyt na temat organizacji Europy, w którym wskazał na proponowane w przebiegu ostatniej sesji Ligi Narodów zjednoczenie państw europejskich.

Cerkiew na licytacji

DRAMATYCZNA SCENA

Cerkiew prawosławna w Berlinie, której budowę ukończono niedawno, została wystawiona na licytację przymusową z powodu kilkumiesięcznych zaległości hipotecznych. Likwidacja obfitowała w dramatyczne momenty, gdyż w sądzie zjawił się biskup Tichon, odgrywający wśród emigrantów rosyjskich rolę patriarchy. Biskup Tichon, który zjawił się w szatach cerkiewnych, starał się wpłynąć na decyzje sędziego, interwencja jego jednak nie odniosła skutku.

Oryginalny gmach cerkwi, w którym znajduje się także mieszkania prywatne, sklepy, a nawet kawiarnia, został sprzedany jedynemu oferentowi za cenę 180 tysięcy marek. Dekret sprzedaży został odroczony na dwa tygodnie. Dziennik donosi, że niektóre poselstwa krajów o ludności prawosławnej zamierzają zagrożonej cerkwi przyjść z pomocą.

3-CI DZIEŃ PROCESU W OPOLU

Proces w Opolu toczy się w atmosferze niesprzyjającej oskarżycielom. Hakaty ści podburzają ludność przeciw poszkodowanym artystom oraz świadkom polskim. Dziennikarzom polskim musiano dla bezpieczeństwa zapewnić ochronę policyjną.

W drugim dniu procesu, t. j. we wtorek, po zeznaniach p. Zuny, o których już donieśliśmy, przesłuchano reżysera Opery **Stępniewskiego, który opowiada**, że jeszcze w czasie przedstawienia słyszał z ulicy krzyki. Gdy po przedstawieniu szedł z teatru na dworzec, ktoś z tłumu wyrwał mu z ręki kwiaty i rzucił na ziemię. W tunelu dworcowym uderzono go twardem narzędziem w głowę, tak, że przewrócił się i zleciał po schodach głową na dół. Przechodząc tunelem, był bity i opluwany przez tłoczących się ludzi,

Świadek **Szerbakiewicz**, inspicjent sceny, widząc zebrany przed teatrem tłum, wmieszał się w niego tak, że niepoznany doszedł do dworca. Tu jednak jeden z jego kolegów, ujrzawszy go, zawołał do niego po polsku, co zwróciło na niego uwagę tłumu, który zaraz go pobił. Na ulicy widział świadek leżącą baletnicę Maleszkównę, która prosiła przechodzącego oficera o pomoc, lecz oficer miał ją kopnąć, mówiąc **„ty, polska świnio, precz z Niemiec“**. Nadprokurator **Wolff** zarzucił świadkowi w sposób ostry, że mówi nieprawdę. Świadek jednak obstawał przy swojem zeznaniu.

Podczas przerwy w rozprawie, w porze obiadowej, silny oddział policji odprowadził przybyłych z Katowic świadków do ich kwater.

DZIENNIKARZE POLSCY OPUŚCILI SALĘ SĄDOWĄ

OPOLE. (PAT). — W trzecim dniu rozpraw przeciwko sprawcom pobicia zespołu katowick. Opery sąd przesłuchiwał dalszych świadków z grona pobitych. Zeznania te składają się na ponury obraz znęcania się napastników nad bezbronnymi ludźmi. Słabe kobiety katowano bez litości, powodując ciężkie obrażenia ciała, tak, że kilka ofiar tej masakry musiało pozostawać przez dłuższy czas w szpitalach i lecznicach. Tak naprzykład: śpiewaczka **Pichlowa** wskutek obrażeń wewnętrznych przebywała w lecznicy przez 7 tygodni, a potem na kuracji w Krynicy około 4-ch miesięcy.

Świadek **Benda,** członek orkiestry Katowickiej Opery, twierdził, że inspektor orkiestry Kwiatkowski namawiał go, ażeby zeznawał, iż potłuczono mu instrument muzyczny i pobito go, co dziś odwołuje. Zastępca poszkodowanych dr. **Simon** zażądał wtedy telegraficznego wezwania Kwiatkowskiego na rozprawę. Prokurator jednak był zdania, że takiego telegraficznego wezwania dokonać może tylko strona poszkodowana, wobec czego dr. Simon zwrócił się do przedstawicieli pism warszawskich z prośbą o wysłanie tego telegramu, na co obrońca oskarżonych adwokat **Kiewitz** oświadczył, iż sprzeciwia się temu, gdyż w razie interwencji dziennikarzy polsk., Kwiatkowski przyjechałby urobiony (!), jak ma zeznawać, ażeby zeznania jego wypadły na korzyść strony poszkodowanej, poczem **adwokat Kiewitz zarzucił przedstawicielom prasy polskiej, że utrzymują kontakt ze świadkami oskarżenia, Polakami i urabiają ich zeznania.**

Wobec tego, że przewodniczący nie przywołał adwokata Kiewitza do porządku, nie wziął w obronę gołosłownie oskarżonej polskiej ławy sprawozdawczej i wogóle wcale nie zareagował na wystąpienie adwokata Kiewitza, dziennikarze polscy gremjalnie opuścili salę sądową.

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

Podajemy jeszcze wynik wyborów w kilku mniejszych miastach Wielkopolski i Pomorza.

W Murowanej Goślinie zdobyła lista narodowa mandatów — 4, sanacja — 1, PPS. — 1.

Miejska Górka: Narodowa — 5 (na 9), sanacja — 2, NPR. lewica — 2.

Gembice: Narodowa — 5 (na 6), sanacja — 1.

Nowe Miasto: Narodowa — 4 (na 6).

Stąszew: Narodowa — 3 (na ogólną liczbę 6).

Koronowo: Narodowa — 8 (na 18), NPR. prawica 9.

WRONKI. (AW). — Głosowało 1689 osob t. zn. 68 proc. uprawnionych do głosowania. Lista narodowa 991 głosów i 7 mandatów, lista „ciszakowców“ 671 głosów i 5 mandatów.

RYCHTAL. (AW). — Lista polska otrzymała 3 mandaty, lista niemiecka również 3 mandaty.

MAC DONALD I HOOVER OGŁOSZĄ DEKLARACJĘ

ROZMOWY TRWAJĄ I POSTĘPUJĄ POMYŚLNIE

WASZYNGTON. (PAT.). — Premjer MacDonald i jego córka po pobycie w Białym Domu powrócili do ambasady brytyjskiej. Rozmowy są prowadzone w dalszym ciągu. Opracowywana jest ostateczna redakcja wspólnej deklaracji, która zostanie ogłoszona w wilję odjazdu MacDonalda do Anglji. Następnie deklaracja ta będzie przedmiotem obrad w czasie rokowań. Agencja Reutera dowiaduje się, **że poczynione zostały prawdziwe postępy na drodze do ograniczenia zbrojeń morskich, co przyczyni się do tem większego sukcesu MacDonalda, którego wizyta w Ameryce wywarła głębokie wrażenie w kołach Kongresu.**

W oświadczeniu, uczynionem przedstawicielom prasy angielskiej, prezydent Hoover zaznaczył:

Obecnie nie mogę jeszcze nic powiedzieć o rozmowach z p. MacDonaldem, które toczą się w dalszym ciągu w jaknajbardziej przyjaznej atmosferze. Niema na szczęście żadnych tarć pomiędzy naszemi krajami.

RZĄD NANKIŃSKI POKONAŁ ZBUNTOWANYCH

GŁÓWNĄ ROLĘ ODEGRAŁY PIENIĄDZE

LONDYN. (AW). — Korespondent „Daily Mail“ donosi z Szanghaju, iż rząd nankiński zdołał całkowicie opanować sytuację wewnętrzną. Mimo braku pieniędzy, rząd nankiński zdołał osiągnąć porozumienie z generałem Yenem, gubernatorem prowincji San-Si, który żądał pieniędzy na wypłacenie żołdu. Również nie cały szereg generałów, dowódców zbuntowanych wojsk opowiedziało się za rządem nankińskim, wzamian za finansowe poparcie ze strony tego rządu. Marsz generała Czang-Fa-Wej na Kanton zakończył się niepowodzeniem. Wojska jego poniosły szereg ciężkich klęsk.

BOLSZEWICY WALCZĄ GAZAMI

LONDYN. (AW). — Z Charbinu donoszą, iż na granicy chińsko - sowieckiej duży oddział złożony z emigrantów, zajął osadę Czerniajewo, w której utrzymał się w ciągu 8 godzin. Dopiero pod naciskiem przybyłych z Nikolsk - Ussuryjska posiłków armji sowieckiej, biali zmuszeni byli odstąpić. **Wojska sowieckie zastosowały w walce gazy trujące.** Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Na terenie zagranicznym

PO SKAZANIU POS. TUKI

Wyrok, skazujący pos. Tukę na 15 lat więzienia, wywołał wśród jego zwolenników wielkie wzburzenie a w całym świecie zdziwienie. Jest to bowiem wyrok bardzo surowy, nieproporcjonalnie surowy w stosunku do dowodów, które przeciw niemu zgromadzono. Nie wykazano bowiem dostatecznie jasno i przekonywująco, że szpiegował i przygotowywał powstanie celem oderwania Słowaczyzny. Może takie dowody przedstawili na posiedzeniach tajnych rzeczoznawcy wojskowi, ale o tem opinja nic nie wie.

Stronnictwo ks. Hlinki postanowiło więc wytrwać w obronie skazanego. Przez kilka dni wahało się, czy go postawić na liście kandydatów i wystąpić z koalicji rządowej. Dn. 8 bm. nastąpiło rozstrzygnięcie. Ministrowie słowaccy, Labay i Tiso, wystąpili z rządu, a Tuka ma być podobno postawionym w Koszycach na liście kandydatów. Ze stanowiska prawnego jest to dopuszczalnem, bo obrońcy Tuki wnieśli odwołanie i wyrok jeszcze nie jest prawomocny.

W ten sposób zatarg zaostrzył się. Część prasy czeskiej, głównie lewicowa, domaga się ostrych represyj przeciw wszystkim politykom słowackim, którzy świadczyli na korzyść Tuki i bronią go. Najgłośniej krzyczą socjaliści, którzy nienawidzą słowackich „klerykałów“ a chcieliby zająć ich miejsce w rządzie. Rząd jednak wie, że za ks. Hlinką stoi 300 — 400 tysięcy wyborców słowackich.

Nie jest to oczywiście ogół Słowaków. Więcej głosów, niż partja ks. Hlinki otrzymała w ostatnich wyborach partja republikańska (agrarna).

Zanosi się na ostrą walkę słowackiej partji ludowej nietylko z liberalnemi stronnictwami czeskiemi, lecz także z katolikami czeskimi i to nietylko na Słowaczyźnie, lecz także na Morawach. Ta walka będzie bardzo smutnem widowiskiem.

ZMIANA RZĄDU W EGIPCIE

Jeszcze przed kilku dniami rządził w Egipcie Mahmud Pasza. Rządził po dyktatorsku, bo bez parlamentu, gdyż konstytucja została zawieszona. Najważniejszem jego dziełem było zawarcie traktatu z Anglją, dającego Egiptowi wolność. Ale Henderson zażądał, by traktat był ratyfikowany nietylko przez parlament angielski, lecz także egipski. Ponieważ główna partja egipska Wafd (nacjonalistyczna) nie chciała słyszeć o porozumieniu się z Mahmudem, przeto postanowił on usunąć się i oddać władzę neutralnemu gabinetowi. Nim to jednak uczynił, zdołał przekonać nacjonalistów, że bez względu na niechęć do niego powinni przyjąć traktat z Anglją.

Na czele nowego gabinetu stanął Adly Pasza. Jego zadaniem będzie bezstronne przeprowadzenie wyborów, w których najprawdopodobniej zwycięży partja Wafd.

PO ZGONIE REGENTA RUMUŃSKIEGO

Oprócz zmarłego regenta Buzdugana regencję tworzyli jeszcze książę Mikołaj i patrjarcha Miron Christea. Premjer Maniu stanął na stanowisku, że wobec zdekompletowania Rady Regencyjnej jej funkcje przejmuje rząd aż do wyboru trzeciego członka przez parlament. Niektóre partje opozycyjne nazwały takie postępowanie „zamachem stanu“ twierdząc, że w ten sposób rząd przywłaszcza sobie kompetencje regencji i obniża jej powagę. Ten spór prawny nie ma jednak wielkiego znaczenia, bo już w najbliższych dniach zbierze się parlament i wybierze trzeciego członka regencji, oczywiście po myśli rządu, który ma bezwzględną większość.

Poza rządzącą partją narodowo-chłopską również niektóre inne stronnictwa przyznały premjerowi słuszność. Np. prof. Jorga oświadczył, że postępowania rządu nie można nazwać nielegalnem; skoro działa za zgodą 2 pozostałych regentów.

Jako kandydatów do Rady Regencyjnej wymienia się Min. Spraw Zagranicznych p. Mironescu i generała Presana.

OJCIEC ŚWIĘTY DO PIELGRZYMKI POLSKIEJ

Dnia 4 b. m. Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji pielgrzymkę polską. Na audjencji obecni byli: Marmaggi, Nuncjusz Apostolski w Polsce, Ks. Ks. Arcybiskupi: Jałbrzykowski, Mańkowski, Biskupi: Radomski, Szlagowski, Lisowski oraz wielu prałatów i księży wreszcie cały zespół członków ambasady polskiej przy Watykanie na czele z p. Janikowskim.

Ojciec św. na osobnej audjencji przyjął i powitał przedewszystkiem Księży Biskupów, towarzyszących pielgrzymce, a następnie podchodził do wszystkich członków pielgrzymki, zgromadzonych w ilości 700 osób w sali Rycerskiej i Królewskiej. Każdemu pielgrzymowi dawał rękę do ucałowania, udzielał błogosławieństwa i serdecznemi słowy witał. Szczególniejszą uwagę zwrócił Ojciec św. na przedstawicieli katolickich organizacyj, którzy przybyli na audjencję ze swymi sztandarami w ręku i odznakami organizacyjnemi. Z ojcowską serdecznością witał Ojciec św., stojące pokornie w szeregach pielgrzymów, dwie służące z ukrytego zgromadzenia zakonnego, które usługiwały Ojcu św. w czasie Jego pobytu, jako Nuncjusza w Warszawie. Pius XI wyraził życzenie aby przybyły do Rzymu wraz z pielgrzymką i sam zapłacił koszta ich podróży. W czasie audjencji delegatki Polskiego Czerwonego Krzyża ofiarowały Ojcu św. w imieniu swej organizacji artystycznie wykonany album, zawierający m. in. cały szereg fotografij, przedstawiających b. Nuncjusza Mgr. Achillesa Ratti, odwiedzającego w czasie wojny bolszewickiej w roku 1920 rannych żołnierzy w szpitalach warszawskich.

Pod koniec audjencji Ojciec św. wygłosił do pielgrzymów podniosłe przemówienie, które na życzenie Ojca św. powtórzył po polsku ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Audjencję zamknęły gromkie i niemilknące okrzyki pielgrzymów: „Niech żyje Papież“, odśpiewanie polskiego hymnu narodowego: „Boże coś Polskę“ i wypowiedziane po polsku przez Ojca św.: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

MOWA PAPIEŻA.

(Tekst dosłowny).

— Niezwykle szczęśliwi jesteśmy, — mówił Ojciec św., — najmilsi synowie widząc Was u stóp Swoich, tak licznie zebranych i ożywionych tak gorącemi względem Nas uczuciami. Wymownym dowodem owych uczuć jest przedewszystkiem sama Wasza obecność w Wiecznem Mieście. Przybyliście tu z dalekich stron, pomimo licznych trudności, niewygód i wydatków, związanych z długą i uciążliwą podróżą. Przybyliście tu, aby zobaczyć Ojca chrześcijaństwa i Zastępcę Chrystusa Pana na ziemi, otrzymać z rąk Jego ojcowskie błogosławieństwo, aby oglądać Swą Macierz, św. Kościół rzymski, matkę wszystkich kościołów. Przybyliście w licznym zespole, składającym się z przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów społecznych, zjednoczeni duchem miłości i zgody wzajemnej. Przyszli tu z Wami liczni przedstawiciele duchowieństwa polskiego, tego duchowieństwa, którego zalety poznaliśmy z bliska, duchowieństwa, na którego owocną pracę pasterską nad duszami Waszemi i nad rozszerzeniem Królestwa Bożego patrzyliśmy własnemi oczyma w miastach i wioskach polskich. A przedewszystkiem podnieść należy, że przyszliście tu z najodleglejszych zakątków Polski i ze wszystkich dzielnic Waszych, sięgających od Pomorza aż do Zakopanego, od Kalisza aż daleko poza Łuck, pod przewodnictwem licznego zastępu swych dostojnych Pasterzy, którzy na jednej ze swych konferencyj uchwalili zorganizowanie obecnej pielgrzymki, co jest godne wielkiego uznania i pochwały.

Dla powyższych względów niezwykle miłą dla Nas jest Wasza pielgrzymka, a w szczególniejszy sposób dlatego, że przybywacie z ziem polskich, któreśmy osobiście, zbliska i dokładnie poznali, przebiegając i zwiedzając je wzdłuż i wszerz od krańca do krańca, aż do zakątków najbardziej oddalonych, tak, że powiedzieć możemy, iż drogi kraj polski (caro paese di Polonia) znamy tak dokładnie, jak własny kraj ojczysty.

Nasza radość jeszcze bardziej wzrasta, gdyż bierzemy pod uwagę dwie doniosłe pobudki duchowe, które Was skłoniły do przedsięwzięcia tak długiej i uciążliwej podróży. Pierwsza z tych pobudek — to wzgląd na Naszą osobę. Przybywacie do Rzymu, jako członkowie wielkiej rodziny katolickiej ze wszystkich stron świata, aby uczestniczyć w uroczystościach z okazji Naszego jubileuszu kapłańskiego, oraz aby oświadczyć, że ta uroczystość Nasza nie uszła Waszej uwagi.

Dziękując Wam za ten dowód miłości i przywiązania, podnieść musimy inny jeszcze motyw, który Was przywiódł do Nas. Przyszliście do Miasta Świętego przedewszystkiem dlatego, by z Naszego jubileuszu uczynić mój jubileusz, przekształcając jubileusz Ojca na jubileusz dzieci, Nasz jubileusz kapłański na Swój jubileusz duchowy.

Przyszliście, aby skorzystać z tych nadprzyrodzonych skarbów, któreśmy ofiarowali w tym roku jubileuszowym całemu światu katolickiemu; ze skarbów wiary, prawdziwej pobożności i wspólnej modlitwy, które są tak miłe Sercu Jezusowemu; ze skarbu Sakramentów św., odpustów oraz innych pociech i pomocy duchowych.

Z tych cennych łask i skarbów jubileuszowych moglibyście byli skorzystać, pozostając w kraju Waszym. Wy jednak woleliście dotrzeć do samego źródła, aby obficiej zaczerpnąć łask i skarbów duchowych w świątyniach i bazylikach rzymskich, katakumbach i w innych miejscach świętych, gdzie wszystko żywo przemawia do umysłów i serc, głosząc triumf wiary, piękno życia chrześcijańskiego, niezniszczalną moc męczeństwa i cnoty. Tu w Wiecznem Mieście wszystko namacalnie wskazuje Wam na Boskie pochodzenie naszej wiary i Kościoła rzymsko - katolickiego, którego wszyscy jesteśmy dziećmi; tu przebywa Zastępca Chrystusa Pana na ziemi, Namiestnik św. Piotra, który niezależnie od tego, jakie imię nosi i skąd tu przybył, żywo nam przypomina i uzmysławia złoty łańcuch, wiążący nierozerwalnie nasze dzieje kościelne z dziejami Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i założyciela Kościoła, który ciągle w kolei wieków powtarza do Namiestników św. Piotra, Biskupów Rzymskich to samo, co ongiś oświadczył Księciu Apostołowi:

— Ty jesteś Opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go“. „A oto ja jestem z Wami aż do skończenia świata“.

Do tego środowiska, obfitującego w święte pamiątki, pełnego niewysłowionego uroku i nadprzyrodzonego namaszczenia i mocy przybywacie, Wy, wraz z kapłanami, aby pozyskać łaski jubileuszowe i dowieść całemu światu, jak wysoko cenicie sobie dobro nadprzyrodzone i jak ściśle współdziałacie z duchowieństwem Waszem, czuwającem nad duszami Waszemi. To wszystko napełnia serce Nasze wielką i świętą radością, gdyż Pan Bóg najwyższą pieczę nad naszemi duszami Nam powierzył, i w dniu Sądu ostatecznego musimy za nie zdać rachunek. Czyż może być dla Nas coś bardziej pocieszającego, jak Wasze usilne zabiegi i wspaniałomyślne poczynania, zmierzające do uświęcenia dusz Waszych.

Witamy Was w Wiecznem Mieście również jako dzieci Polski, która od wielu wieków zajmuje tak wybitne i poczesne miejsce wśród państw chrześcijańskich i w wielkiej rodzinie narodów katolickich, co stanowi słuszną dumę i chlubę Waszą. Musimy zaraz jednak dodać, że ta okoliczność pociąga za sobą wielką odpowiedzialność. Ta wielka, święta, cenna spuścizna, jaką przekazali Wam ojcowie Wasi, a której broniliście w oczach Naszych z taką troskliwością i z takiem męstwem, mimo tylu cierpień, przeszkód i burz, które szalały nad krajem Waszym, ta święta spuścizna winna stanowić miarę i zakres Waszej odpowiedzialności, wobec Boga i Kościoła. Wiemy doskonale, że nie potrzeba Was zachęcać do tego, abyście kochali Waszą spuściznę i strzegli jej, gdyż życie Wasze jest wymownym dowodem, jak ją cenicie.

Dlatego jednak żeśmy przebywali w ciągu dłuższego czasu wśród Was, a myśl Nasza raz poraz biegnie do Waszych stron, z szczególną troską śledzę losy i życie religijne Waszego kraju, stan Kościoła i rozwój Królestwa Bożego wśród Was, i dlatego też **muszę ostrzec Was, jak ongiś Chrystus ostrzegał apostołów mówiąc do nich: „Czuwajcie i módlcie się“.** Czuwajcie, gdyż grożą Wam niebezpieczeństwa i zasadzki podstępne. Wróg wszelkiego dobra, którego Chrystus Pan nazwał bramami piekielnemi, nie śpi ale czuwa i działa wśród Was. Mam tu na myśli przedewszystkiem sektę masońską, która szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również i w Polsce, usiłując w szczególności zniszczyć Waszą świętą i cenną spuściznę duchową i religijną, która stanowi moc i chlubę Waszą. Dlatego też, powtarzam, czuwajcie, gdyż wróg nie śpi, a więc i Wam nie wolno zasypiać.

A następnie, módlcie się. Albowiem wrogów wszelkiego dobra nie zdoła pokonać żadna ludzka siła bez pomocy łaski Bożej. Trzeba zawsze się modlić i nigdy nie ustawać. Przodkowie Wasi zostawili Wam wzniosłe wzory mężów modlitwy. Nic przeto dziwnego, że i Wy umiecie się modlić. Byliśmy tego świadkami; przebywając wśród Was, niejednokrotnie byliśmy wzruszeni do głębi i zdumieni gorącemi objawami Waszej pobożności i modlitwami ludu Waszego w miastach i w wioskach. A więc nie przestajcie i teraz modlić się i czuwać. Trzeba jednak dodać jeszcze, że musimy pracować i działać. Czuwać, modlić się i pracować! Przedewszystkiem czuwać, aby wiedzieć, jak pracować i w jakim kierunku działać. Następnie modlić się, gdyż bez modlitwy bez skuteczna i nieowocna będzie praca. A modlić się należy z wielką żarliwością i ufnością, gdyż tylko od Boga spodziewać się możemy skutecznej pomocy w walce z wrogami Wiary i Kościoła, a przytem trzeba z taką energją, z takiem poświęceniem, zaparciem się siebie i z zapałem pracować i działać, jak gdybyśmy tylko na swoje siły liczyć mogli i od naszych wysiłków zależał cały rezultat naszej pracy. Tak nauczał słowem i przykładem wielki święty i wielki pracownik w Kościele katolickim, św. Ignacy Loyola.

Zapytacie: jak mamy pracować? Co mamy czynić? Przedewszystkiem żyć prawdziwie po chrześcijańsku. Albowiem akcja — to życie. Cóż warte życie bez akcji? Czyż akcja nie jest wybitnym i głównym objawem życia? A więc trzeba pracować i działać, by rozwijać i wzmacniać życie chrześcijańskie i Wasze chwalebne tradycje religijne, które odziedziczyliście po Waszych przodkach.

Z wielką radością i pociechą muszę stwierdzić, że Wasi Biskupi owocnie pracują w tym kierunku, gorliwie zabiegając o powstanie i rozwój tych organizacyj i poczynań społecznych, które określamy mianem „Akcji Katolickiej“. Obecnie „Akcja Katolicka“ jest niczem innem, jak żywotnym objawem życia katolickiego. A przeto winni wszyscy bez wyjątku z całą energją, z zapałem, z synowską uległością współdziałać z szlachetnemi poczynaniami Waszych Biskupów i Kapłanami. Powinniście śpieszyć im z pomocą w miarę możności i każdy w swoim zakresie i w dziedzinie swej pracy: starsi i młodzi, bogaci i biedni, sfery inteligentne i lud prosty.

Gdy każdy z Was będzie działał w miarę swych sił i zdolności, to niewątpliwie wkrótce nastaną w Polsce dla sprawy katolickiej dni triumfu i chwały, gdyż rozpoczyna się tam okres wielkiego i bogatego żniwa na polach życia katolickiego i pracy katolickiej.

W tej myśli i z tą błogą nadzieją w duszy udzielam Wam tego błogosławieństwa, którego spodziewacie się od Nas, a którego udzielam Wam z radością, jako uwieńczenia i znaku widomego łask jubileuszowych. Błogosławimy Wam wszystkim i każdemu w szczególności. Błogosławimy Waszej pracy społecznej i Akcji Katolickiej, której wielce wymownym dowodem i wyrazem są te oto sztandary organizacyj katolickich, które oto przed sobą widzę. Błogosławię wszystkim Waszym Biskupom, Kapłanom, zgromadzeniom zakonnym, mieszkańcom miast i wsi, a zwłaszcza ukochanej młodzieży, która jest przyszłością Waszego narodu. Udzielamy wreszcie błogosławieństwa całej Waszej zmartwychpowstałej Ojczyźnie, którą oddajemy pod opiekę Serca Jezusowego, by po wsze czasy pełniła swą szczytną misję przekazaną jej przez Waszą chlubną tradycję.

GŁOSY I ODGŁOSY

PRAWDZIWY RACHUNEK

„Gaz. Warszawska“ udowadnia, że jednak obóz rządowy przy wyborach samorządowych w Wielkopolsce i na Pomorzu poniósł klęskę:

— W Bydgoszczy sanacja dostała 5 mandatów, czyli 8 procent, w Gnieźnie 3, czyli niespełna 9 procent, w Inowrocławiu 7, czyli 19 proc., w Grudziądzu 1 mandat, czyli 2 procent, a łącznie ze stanem średnim 5 mandatów, czyli 12 proc.

Tak wygląda prawdziwy rachunek wyborczy obozu rządowego.

Prasa rządowa niewiele pisze o tych wyborach. Woli zajmować się czem innem.

ŁAMAŃCE P. P. S.

„Głos Narodu“ oświadcza, że PPS. nie nadaje się na kierowniczkę opozycji, czegoby sobie jako najsilniejsza partja opozycyjna usilnie życzyła. PPS. głosi opozycję, ale w głębi duszy byłaby skłonną do zgody z rządem. W ciągu ostatnich 3 miesięcy skompromitowała się kilka krotnie:

— Po tem wszystkiem trudno mieć zaufanie do roztropności i taktycznych zdolności pp. Daszyńskich i Niedziałkowskich. I trudno o współpracę z nimi nawet w zakresie czysto taktycznych posunięć na terenie parlamentarnym. A tem trudniej, że nietylko same kompromitacje PPS. zrażają stronnictwa do niej. Zraża także ta dwuznaczność, ta podwójna polityka, ta tajemniczość celów...

Umiarkowane kluby parlamentarne, twierdzi „Głos Narodu“, nie mają żadnej ochoty pomagać PPS. do osiągnięcia jej partyjnych celów.

JAK WYZWOLONO WILNO?

W 9-tą rocznicę oswobodzenia Wilna przez gen. Żeligowskiego umieścił **„Głos Prawdy“** dłuższy artykuł, zawierający szereg szczegółów. Dowiadujemy się, że przygotowania do marszu na Wilno poczyniono w pierwszych dniach października. W tym celu grupę gen. Żeligowskiego włączono do armji gen. Sikorskiego i przesunięto z okolic Lidy do Woronowa.

— Dnia 8 października kurtyna zaczyna się podnosić; inscenizacja w toku.

Dowództwo 3 armji utraciło nagle łączność z podległą sobie grupą gen. Żeligowskiego. Po upływie doby, 9 października wieczorem, ppłk. Stamirowski łączy się wreszcie z płk. Bobickim, szefem sztabu grupy i otrzymuje od niego historyczny meldunek gen. Żeligowskiego, którym ten stary i przyzwyczajony do żelaznej karności żołnierz zawiadamia swego Naczelnego Wodza, że postanowił „z orężem w ręku prawa samostanowienia mieszkańców miłej ojczyzny bronić“, a nie chcąc łamać dyscypliny, z żalem prosi o uwolnienie od obowiązków służby.

Wilno zostało zajęte w dniu 9 października. Operacje grupy gen. Żeligowskiego trwały trzy dni.

— Gen. Żeligowski wyruszył z obszaru Bieniakoń 7 października. Nazajutrz spotyka Litwinów pod Jaszunami. Brawurowy atak części dywizji lit.-biał. oczyszcza drogę. Zaalarmowani przez Litwinów, zjawiają się w dowództwie polskiem oficerowie: angielski i francuski z żądaniem powstrzymania marszu. Gen. Żeligowski pokazuje im rozentuzjazmowane i groźne zarazem twarze swoich żołnierzy. Ten gest narazie wystarcza.

Dnia 9 października rano jeszcze jeden opór Litwinów, już pod miastem, poczem Wilno zostało zajęte. Przez długie miesiące trzeba było utrzymywać fikcję „buntu“ Gen. Żeligowskiego....

ŻYCIE KATOLICKIE

ORGANIZACJA ROBOTNIKÓW KATOLICKICH

W ARGENTYNIE

Przewodniczący rady naczelnej związków robotników katolickich w Argentynie, p. Amadeusz Barousse, podczas pobytu swego w Madrycie udzielił informacyj, dotyczących stanu i działalności katolickich związków robotniczych w Republice Argentyńskiej.

Katoliccy robotnicy argentyńscy są zorganizowani nie w syndykatach robotniczych, a w stowarzyszeniach wzajemnej pomocy. Stowarzyszenia te istnieją już od lat 30. Dziś liczą one 92 oddziały i zgórą 30.000 członków. W samem Buenos Aires istnieje 17 oddziałów z ogólną liczbą 6.000 członków. Najważniejszem środowiskiem katolickiego ruchu robotniczego jest Rosario de Santa Fe, liczące 10.000 robotników katolickich.

Większość stowarzyszeń utrzymuje własne szkoły, w których kształcą się dzieci stowarzyszonych. Oprócz nauk początkowych otrzymują tu dzieci wykształcenie zawodowe, stosownie do swych zamiłowań i zdolności, oraz wychowane są w myśl hasła argentyńskich robotników katolickich. „Bóg, ojczyzna, rodzina". Stowarzyszenia te są całkowicie apolityczne, a za cel swej działalności mają jedynie obronę podstawowych zasad religji, obronę słusznych żądań robotników i ochronę rodziny i młodzieży przed zepsuciem. (KAP).

ŻYCIE KATOLICKIE W HOLANDJI

W Utrechcie katolicki związek oficerów holenderskich obchodził niedawno dziesięciolecie swego istnienia. Posiada on 17 grup lokalnych i przeszło 600 członków. Zadaniem związku jest troska o rozwój życia religijnego wśród oficerów katolickich.

Episkopat holenderski ogłosił nowy plan organizacji katolickiej młodzieży robotniczej. Według tego planu młodzieńcy do lat 18 mają pozostawać w patronatach, a następnie będą przechodzili do organizacji „Młodego Robotnika" albo do „Stowarzyszenia czeladników im. św. Józefa". W tych związkach mają przebywać do 21 wzgl. 23 roku życia. Równocześnie obowiązuje ich przynależność do katolickich stowarzyszeń zawodowych.

W Holandji idea misyjna wyzyskiwana jest obecnie jako środek odrodzenia i wzmożenia życia religijnego. Niedawno np. w centrum okręgu węglowego Heerlen odbył się na wielką skalę zakrojony „tydzień misyjny" dla ludu katolickiego, w czasie którego 75 misjonarzy wygłosiło kazania i odczyty. Wielki pochód z 30 grup, urządzony wspólnie przez 50 parafij, zobrazował rozwój chrześcijaństwa od pierwszych wieków aż do chwili obecnej. Ojcowie franciszkanie urządzili wystawę misyjną. (KAP).

BUDOWA KOŚCIOŁA NA LITWIE

Architekt Rejsen opracował projekt budowy największego na Litwie kościoła pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego. W najbliższej już przyszłości mają być podjęte prace około budowy tego kościoła. Świątynia ma stanąć na najwyższym punkcie Kowna. Obok kościoła stanie 90-metr. dzwonnica, spoczywająca na 18 kolumnach. Wysokość kościoła wynosić będzie 51 mtr., szerokość 40. W podziemiach kościoła chowani będą zasłużeni Litwini.

ODNOWIENIE KATEDRY ŚW. MARKA

W WENECJI

Rząd faszystowski wyasygnował dalszą ratę 400.000 lirów na odnowienie katedry św. Marka w Wenecji, oraz przyrzekł sfinansować konieczne prace, potrzebne do wzmocnienia murów tego kościoła. (KAP).

DEMENTI „OSSERVATORE ROMANO"

„Osservatore Romano" z dn. 3 b. m. zamieszcza następujący komunikat:

— Jedna z ajencyj telegraficznych podała wiadomość o pertraktacjach pomiędzy Nuncjuszem Apostolskim w Berlinie a ambasadorem sowieckim w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych po między Stolicą Apostolską a Rosją. Jest zbytecznem udowadniać, że wiadomość powyższa co pewien czas powtarzająca się jest pozbawiona wszelkich podstaw rzeczywistości. (KAP).

WIZYTACJE J. E. KS. BISKUPA TYMIENIECKIEGO

J. E. ks. Biskup dr. W. Tymieniecki odbył wizytację parafij w dekanacie poddębeckim w pow. łęczyckim. Wszędzie Najdostojniejszy Pasterz stwierdził podniesienie się poziomu ducha religijnego i moralnego. Wierni, korzystając z wizytacyj pasterskich gromadnie przystępowali do Sakramentów św. Kilkunastu kapłanów od świtu do późnej nocy w konfesjonałach jednało dusze z Bogiem. Ożywienie też nastąpiło w organizacjach katolickich. Wszędzie członkowie ich manifestowali swe przekonania katolickie, a w przemówieniach, wygłaszanych przy powitaniach Najdostojniejszego Pasterza, podkreślali gotowość obrony wiary i obyczajów katolickich. Wśród wiernych katolików rośnie uświadomienie o sprzyjaniu przez pewne odpowiedzialne czynniki sekciarzom. Wierni coraz bardziej widzą upośledzenie Kościoła katolickiego i gotują się do obrony słusznych Jego praw.

ZJAZD III ZAKONU W ŁODZI

W dniu 5 b. m. o godz. 4 po poł. J. E. ks. Biskup dr. W. Tymieniecki uroczystem „Veni Creator" i przemówieniem rozpoczął zjazd diecezjalny III Zakonu Celem zjazdu było ożywienie życia i działalności członków tegoż Zakonu w diecezji. Na zjazd przybyły liczne delegacje z całej diecezji. Mieszcząca 15.000 wiernych katedra św. Stanisława była wypełniona po brzegi. W sobotę i niedzielę do południa prace zjazdu odbywały się w kościele katedralnym. Przybyli na zjazd przełożeni zakonów Franciszkańskich w Polsce, głosili nauki oraz odbyli z uczestnikami zjazdu adorację Najśw. Sakramentu. Około 15.000 członków III Zakonu w sobotę przystąpiło do spowiedzi św., a w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 6 rano podczas pontyfikalnej Mszy św., celebrowanej przez J. E. ks. Biskupa dr. W. Tymienieckiego, do Stołu Pańskiego. Ks. prałat Burakowski wygłosił po Komunii św. serdeczne przemówienie.

Po śniadaniu uczestnicy zjazdu brali udział w ogólnych nabożeństwach, odprawianych w świątyni. Po południu wszyscy zgromadzili się o godz. 3 w wielkiej sali OO. Salezjanów przy ul. Wodnej 34. Tutaj pierwszy referat z przezroczami na temat: św. Franciszek z Asyżu wygłosiła b. posłanka, p. Ładzina, a następny ks. dr. A. Roszkowski na temat: Tercjarze a praca społeczna. Po referatach i powziętych rezolucjach odbyła się wspólna adoracja Najśw. Sakramentu w kaplicy OO. Salezjanów, konferencja i poświęcenie Najśw. Sercu Jezusowemu III Zakonu diecezji Łódzkiej. Na zakończenie przemówił J. E. ks. Biskup dr. Tymieniecki, zachęcając wszystkich uczestników do „apostolstwa świeckich". Podniosłe uroczystości tercjarskie wywarły zarówno na uczestnikach, jak i na katolikach m. Łodzi głębokie wrażenie. Wybitne zasługi około zorganizowania zjazdu ma ks. prałat W. Wyrzykowski. (Katol. Aj. Pras.).

KURS DUSZPASTERSKI WE LWOWIE

Ubiegłego tygodnia odbył się we Lwowie trzydniowy kurs duszpasterski. Uczestników było przeciętnie 200, przeważnie z poza Lwowa. Wykładów było 14. Referentami byli kanonicy katedralni, profesorowie Uniwersytetu, prefekci i proboszczowie. Przygotowaniem zajął się komitet z ks. Infułatem Czajkowskim na czele. Obradom przewodniczył ks. prałat Gerstman, prof. Uniw. J. K. Dyskusja była żywa, rzeczowa i powszechna. Na wszystkich wykładach i dyskusjach był obecny J. E. ks. Arcybiskup Twardowski, który zagaił obrady i przy końcu zachęcił, by uczestnicy zdali sprawę z kursu konfratrom i postulaty kursu wprowadzili w czyn. Referaty i obrady ukażą się w osobnej książce (KAP.).

ZJAZD KSIĘŻY PREFEKTÓW

DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ

Dnia 30 grudnia r. b. odbędzie się zjazd księży prefektów diecezji włocławskiej, na który wszyscy księża prefekci obowiązani są przybyć. Obrady rozpoczną się o godz. 9-ej w gmachu Seminarjum duchownego.

Na zjeździe wygłoszą referaty: ks. pref. S. Chaberkowski „Koła księży prefektów na polu pracy szkolnej", ks. pref. A. Borysowicz „Duszpasterstwo w szkole", ks. pref. prał. Z. Kalinowski „Idea misyjna i jej realizacja w szkole".

Księża prefekci mogą znaleźć pomieszczenie wraz z utrzymaniem w Seminarjum duchownem po uprzedniem zawiadomieniu ks. prokuratora nie później, jak do 15 grudnia. (KAP).

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

27)

Załecałem jej, aby chcąc się powiesić, nie czepiała się gałęzi, lecz uwisła na żelaznym haku wśród malowniczych kręgów kiełbas, zwojów zacnych salcesonów, figlarnych parówek, spuchłych a chochlikowatych serdelków i tym podobnych frykasów. Prawda, że w takiej godnej asyście jej szynkowata postać zrobiłaby wrażenie bajecznego okazu kunsztu masarskiego?

Plótł tak, aż przypomniał sobie nagle:

— Mam dla pana butelkę tych słodkości.

Przyniósł od siebie miodu, nalał mi kieliszek i baknął:

— To coś dla kobiet. Piła to z nami kiedyś pani Adela. Czy słyszał pan, że Lisiewicz uwolnił ją i ten gród od swej obecności? — łypnął na mnie badawczem okiem.

— Skąd pan to wie?

— Nietylko psy mają węch. Może jednak brak pani Adeli takiego przynożnego psa?... — sondował moją twarz wnikliwem spojrzeniem.

Chwilę musiał czekać na odpowiedź.

— To możliwe — odparłem. — Takiego przyjaciela nikt jej nie zastąpi...

Na to Będzio popadł w chmurę milczenia.

— Jeśli tak, — wycedził wreszcie w zamyśleniu — to trudno jej będzie wysiedzieć w Poznaniu...

A czyż pan słyszał, że rotmistrz Lisiewicz nie powróci już do Poznania? — zdezorjentowałem go tak, iż zaprzestał indagacji.

Ogarnął go smutek. Zakopcił papierosa i zagadnął mnie:

— Panie Józefie, po jakie licho człowiek żyje?

— Na to, aby przez ciernie tego czyśca przejść w lepsze światy.

Umilkł. Nalał sobie kieliszek miodu i począł rozumować:

— Zjawisko, jakie zwiemy życiem, występuje, gdy molekuły pewnych pierwiastków organicznych ustosunkowują się do siebie w jakiś ściśle uwarunkowany sposób. Wszelako jakim sposobem w tych warunkach powstaje życie, a powtóre w czem mieści się rdzeń, istota owego życia, a wreszcie w jakim celu ujawnia się ono — to kwestja wszystkich kwestyj, wobec której każdy staje jak momot. Biologja, niby okręt na rafę, natyka się na to zagadnienie i stwierdza, że człowiek to... jak kto chce, wypadek, zagadka, cud...

— Tak, cud — przyznałem.

— Dla nas najciekawszy z cudów. Bo dla ślepców cóż nie jest cudem? Ta zapora dla umysłu ludzkiego to najstraszniejsze... Zrozumieć cel życia na ziemi byłoby dopiero nadać mu sens oraz zmniejszyć lub zabić strach przed śmiercią.... Tak jak jest, życie to wieczysty, obłędny, bezcelowy kołowrot.

— Mówiłem panu, że...

— Na jakiej podstawie?

— Na jaknajlepszej podstawie, bo na osobistem doświadczeniu.

— Jakto?! — zainteresował się ogromnie.

— Spozierając wstecz na przebytą swoją drogę ducha, widzę, że gubiłem po niej, jak drzewa liście, przeróżne nieprawości. Nieustannie oczyszczałem duszę z brudnych małostek w potoku Miłości. Czuję, że wspinam się ku Prawdzie, coraz godniejszy jej oblicza... Chwilami zdaje mi się, może w ludzkiej zarozumiałości, — że już dojrzałem do takiego przełomowego momentu strasznego, bo zbyt wielkiego dla marnego człowieka. Dojrzałem do tego właściwie jedynego, rzeczywistego dramatu ludzkiego, którego osnową jest końcowa przemiana substancji fizycznej.

— To pan szczęśliwy! — zawołał. — Szczęśliwszy na tym czwartaku od wielu krezusów w pałacach. Dla mnie zaś, roztarganego syna Saturna i dla wszystkich dwuistnych włóczęgów życiowych, kaprysem losu miotanych, życie jest teatrem, ludzie aktorami, okoliczności piszą sceny, namiętności rozdają role, śmierć spuszcza zasłonę, a przeznaczenie przygląda się temu z ubocza obojętnie.

W czasie tej tyrady wsunęła się cichuteńko jak mysz panna Wandzia, przysiadła, znieruchomiała i zasłuchała się w jego słowa, zapatrzyła weń niby w apostoła. A on, nie zaszczyciwszy jej ani wejrzeniem, wy[illegible]mował jeszcze refleksje z głębi zadumy:

— Głupie to życie, głupie i podłe. Taki życiowy wagabunda bez steru, jak ja, winien z tem skończyć. Ale, jeśli ojciec pesymizmu, Schopenhauer nie zdobył się na to, lecz, jedząc smacznie i pijąc nienajgorzej żył aż do swej burżuiskiej śmierci, to dlatego, że cała jego beznagannie zbudowana teorja pada w proch, bezsilna wobec głupiego faktu, że samo krążenie krwi w żyłach, samo bytowanie organizmu, samo życie jest czemś bezmiernie cennem i drogiem. „Szarą jest teorja, a zielonem drzewo życia".

(C. d. n.).

LATARNIA MORSKA KRZYSZTOFA KOLUMBA

AMERYKA W HOŁDZIE SWOJEMU ODKRYWCY. — MIEJSCE I PROJEKT LATARNI I MIASTA PRZYSZŁOŚCI. — ROZPISANIE I REZULTAT KONKURSU. — JURY MIĘDZYNARODOWE. — WYRÓŻNIENIE 10 PRAC. KONKURS ŚCIŚLEJSZY. — PRACE FRANCUSKIE.

Oddawna już Amerykanie myśleli o uczczeniu ich opatrznościowego w historji męża, Krzysztofa Kolumba, przez wzniesienie olbrzymiej jego imienia latarni morskiej.

Latarnia ta przypominałaby każdemu nowowstępującemu na ląd amerykański, komu zawdzięcza możliwość oglądania tej ziemi i, być może, znalezienia swego osobistego szczęścia.

W r. 1928 Stany Panamerykańskie, t. j. 22 republiki, wchodzące w skład Unji amerykańskiej: Stany Zjednoczone Amer. Płn., Meksyk, San Domingo, San Salwador, Kuba, Haiti, Argentyna, Kolumbja i t. d. rozpisały wszechświatowy konkurs architektoniczny na budowę tej latarni, która miała stanąć na terytorjum rzeczpospolitej San Domingo.

Prospekty, zredagowane w rozmaitych językach, zawierały wszystkie potrzebne dla konkurentów wiadomości, dotyczące danych historycznych i sytuacji geograficznej kraju, w którym miał być wzniesiony ten monumentalny pomnik.

Ponieważ Krzysztof Kolumb w czasie swej podróży odkrywczej wylądował na wyspie Haiti, o czem świadczą do dziś dnia ruiny fortu, który sam zbudował, pomnik winien, według opracowanego projektu, być wzniesiony na miejscu pierwotnego miasta, które tam zbudował brat Krzysztofa, Bartłomiej, na brzegu morza na prawo od miasta San Domingo.

Ubiegający się o nagrodę architekci winni byli opracować sześć arkuszy z planem olbrzymiej latarni i całego nowego miasta, które miało stanowić przedłużenie San Domingo od tego miejsca, a które obejmowałoby muzeum, rozległe ogrody, pałac ambasad i poselstw oraz wszystko, co posiadać winno miasto przyszłości, a więc lotniska dla samolotów, baseny dla hydroplanów i t. p.

Międzynarodowe jury zebrało się w Madrycie dla zbadania i osądzenia nadesłanych projektów 45 narodowości. Prac nadesłanych było 451, z których miało być wybranych 10 do drugiego, ściślejszego konkursu, którego warunki ostateczne będą określone później.

Według ogłoszonego rezultatu jury z 10 nagrodzonych prac 4 były dziełem zespołów amerykańskich, dwie francuskich, jedna hiszpańska, jedna włoska, jedna angielska i jedna niemiecka.

Było to prawdziwe zwycięstwo francuskich konkurentów, tem bardziej, że młodzi architekci francuscy nie mieli żadnych subwencyj państwowych dla swych prac, jak to było gdzieindziej.

Pierwszy z projektów francuskich opracowany był przez architektów Jerzego Défontaine'a i Pawła Andrieu (nagrodzonych już w r. 1928 na projekt rozbudowy miasta Nantes), oraz Théo Leschera i Maurycego Gauthier, uczniów Szkoły Sztuk Pięknych.

Tembardziej podkreślić należy inicjatywę młodych architektów, że nie posiadali przy swej pracy najbardziej elementarnych warunków zewnętrznych, jak własnego lokalu i stołów do kreślenia, nie mówiąc o jakiejkolwiek pomocy społecznej czy państwowej i pracując nad projektem jedynie w godzinach wolnych od zajęć akademickich.

Drugi projekt jest dziełem Jerzego Doyon (nagrodzonego również w listopadzie 1928 r. za projekt przebudowy Zakładów Termicznych w Aix-les-Bains), Ludwika Berthon i Jerzego Nestéroff'a, b. uczniów Szkoły Sztuk Pięknych.

Te dwa wyróżnienia prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych są wspaniałem świadectwem wysokiego poziomu tego zakładu, który przygotowuje jednocześnie budowniczych i artystów nietylko dla Francji, ale i dla innych krajów, nawet dla Ameryki.

Oczekiwać będziemy teraz dalszych losów konkursu.

B.

ROZTARGNIENIE

Roztargnienie jest skutkiem zbytniego skupienia uwagi na jednym przedmiocie, wskutek czego nie starczy nam sił na uświadamianie sobie innych zjawisk.

Znane są roztargnienia uczonych, którzy zapominali o własnym adresie, tak, że musieli go szukać w biurze adresowem, albo odchodzili od drzwi własnego mieszkania, myśląc, że jest obce, bo im nikt na dzwonek nie otwierał (a nie mógł nikt tego zrobić, bo mieszkali samotnie) i t. p.

Ostatnio opowiadają o słynnym historyku niemieckim, Mommsenie, że jadąc raz tramwajem, chciał przeczytać jakąś broszurkę, którą trzymał w ręku i zaczął po wszystkich kieszeniach szukać niezbędnych dla uczonego okularów, lecz naprożno. Wtem dziewczynka, przy nim siedząca, podała mu je z uśmiechem.

Mommsen zdziwiony popatrzył na nią i powiedział:

— Dziękuję ci, dziecko, jesteś bardzo grzeczna, a jak się nazywasz?

— Anna Mommsen, tatusiu! — odpowiedziała dziewczynka.

W NATURZE NIC NOWEGO

Na wszystkie strony słyszymy uwagi, czynione z powodu dziwnych kaprysów natury, która się jakoś zepsuła w ostatnich latach, szczególnie w roku bieżącym. Pomieszał się zupełnie jej dawny porządek bez zarzutu. Dzisiaj niewiadomo kiedy jest wiosna, lato, jesień, czy zima, czy w październiku można chodzić „do figury", choć dawniej o tej porze bywał czasami śnieg, a czy w czerwcu należy brać na siebie futro, choć przedtem bywał już nieraz nieznośny upał.

Ale i dawniej tak bywało, czego dowodem jest list słynnej śpiewaczki, Zofji Arnould, pisany ze wsi do swej przyjaciółki w maju 1793 r.:

„Pory roku zdają się tak być zmiennemi i nieuporządkowanemi, jak polityka. Pod koniec zimy i w początkach wiosny mieliśmy dni, za które nie powstydziłoby się nawet najpiękniejsze lato.

A dzisiaj... te chłody mgliste, ciągłe deszcze, przejmujące aż do szpiku kości, naprawdę, uwłaczają czci pięknej tradycji majowej... Wczoraj nasi mieszkańcy wsi drżeli z zimna i cisnęli się koło ogniska. Widzimy to zupełnie jasno, że za naszych czasów zmieniły się zupełnie warunki klimatyczne. Nie mamy już nigdy wiosny, lata bywają bardzo nieudane, tylko jesienie są naogół piękne i suche. O ile mogę sobie przypomnieć, nie było tak nigdy za czasów mojej młodości. Okropne zaszły czasy w układzie naszych pór roku. Widzimy to zupełnie jasno i realnie".

To samo pisałby dzisiaj każdy z nas w liście do przyjaciół.

WZMACNIANIE FUNKCYJ MÓZGU

Dwaj lekarze wiedeńscy dr. Hoff i dr. Schilder, poczynili na klinice psychjatrycznej doświadczenia, na mocy których możliwe jest wzmocnienie funkcyj mózgu ne kości czaszki przez poddanie go działaniom elektrycznych promieni cieplnych. W ten sposób udało się po raz pierwszy wpłynąć na działalność mózgu poprzez nieuszkodzone kości czaszki.

AUTOMOBILIZM W LUBELSZCZYŹNIE

Gazeta Handlowa z dn. 29 i 30 września podaje, że ostatniemi czasy stwierdzono znaczny rozwój automobilizmu w woj. lubelskiem; posiada ono 10 przedstawicielstw samochodowych, co jak na obszar o charakterze przeważnie rolniczym, jest stosunkowo poważną cyfrą. Statystyka z lipca wykazuje na terenie województwa 833 pojazdy mechaniczne, z czego 359 przypada na samochody osobowe prywatne, 299 — na ciężarowe, 60 — na taksometry i 35 — na motocykle. Liczba miesięcznego przyrostu pojazdów, wynosząca obecnie 40, powiększa się stale, do czego przyczyniają się pomyślne zbiory tegoroczne, oraz stan dróg bitych, ilość doraźnych Stacyj Obsługi i stacyj benzynowych.

Ponadto w tymże numerze podany jest opis nowego taksometru, który nietylko wykazuje szybkość w danej chwili, ale równocześnie rejestruje i utrwala wahania szybkości. Nowy ten typ taksometru zaczyna się już rozpowszechniać w Niemczech.

ŚRODEK WYBORCZY

W czasie ostatnich gorących jak zwykle wyborów francuskich, pomysłowość kandydatów na posłów do parlamentu była nieraz genjalna, by nie ściągnąć na siebie ani swych wyborców żadnego podejrzenia o czyn nieetyczny, np. przekupstwo, a jednocześnie zapewnić sobie jak największą ilość głosów.

Jeden z posłów departamentu Sekwany, Berteaux, człowiek bogaty i przedsiębiorczy, wpadł na pomysł kapitalny.

Wchodził do mieszkania swych wyborców z miną tragiczną i głosem bezdźwięcznym zaczął zapewniać każdego, że tym razem napewno jego kandydatura przepadnie. — Jestem tak pewnym tego — kończył swoją rozmowę, — że mogę się o to z wami założyć. Stawiam na to 20 franków na wasze 5 centimów.

Po dokonanym zakładzie każdy z wyborców nietylko sam głosował na Berteaux, ale stał się jego gorliwym agitatorem — byle zakład wygrać.

Berteaux przeszedł do parlamentu przygniatającą większością głosów, a przytem nie przekupił nikogo.

RADJO-TEATR W LENINGRADZIE

W Leningradzie ma powstać w najbliższym czasie zupełnie nowożytny teatr, którego repertuar obejmie pewną ilość utworów scenicznych, przeznaczonych dla transmisji przez radjo. W związku z tą inowacją, leningradzki teatr będzie posiadał specjalne warunki akustyczne, których nie posiadają teatry, budowane przed wynalezieniem radja, a racjonalna instalacja mikrofonów i aparatury amplifikacyjnej zapewni dobroć transmisji pod względem technicznym. Produkcje tej oryginalnej sceny są przeznaczone zarówno dla radjoodbiorców, jak i dla publiczności zgromadzonej na widowni.

Typ takiego mieszanego teatru przedstawiałby się na Zachodzie pod niejednym względem interesująco: połączenie bowiem słuchaczów i widzów w jedną radjo-teatralną publiczność musiałoby położyć kres antagonizmom studja i sceny, dałoby impuls do wzmożonej twórczości dramatycznej, będącej już nie twórczością dla radja, lecz służeniem sprawie nowoczesnego teatru.

Babel bretoński

W Paryżu istnieje t. zw. Klub Bretoński, łączący w jedno koło pewną liczbę finansistów.

Artykuł 3-ci Statutu Klubu brzmi wyraźnie:

„By zostać członkiem Klubu Bretońskiego, należy być z pochodzenia Bretończykiem, lub być w Bretanji naturalizowanym, oraz mieć opinję nieposzlakowanego człowieka w ramach możności czasów dzisiejszych".

Prezesem klubu jest obecny dyrektor wszystkich kasyn w Cannes i Déauville.

Na inauguracyjnem śniadaniu prezydował niejaki p. Alfons Franek, dyrektor teatru Edwarda VII.

Obok niego siedzieli: Léwy - Dulmann, Ludwik Barraya, Marceli Halbronn, Metzger, hr. de Béarn, Péreire, Czernin, Sools, Gréco, hr. Edgar de Kergariou, Feliks Hayem, Le Neutir, Simon, Mydlarski, Levy - Alphandéry, Henryk Meyer, Rottenburg i t. d.

Obok dwóch tylko nazwisk o brzmieniu celtyckiem, wszyscy prawie „Bretończycy" zdradzają mocno swe pochodzenie „izraelickie".

Patrjotyczny „Nouvelliste de Bretagne" zapytuje Klub, czy zupełnie serjo myśli nadal nazywać się „Bretońskim"?

Wśród dyktatorów

Pewien dom handlowy w Barcelonie otrzymał od Izby handlowej włoskiej tego miasta list z prośbą o jakieś informacje.

W odpowiedzi na ten list hiszpański dom handlowy odpowiedział:

„Panowie, nie możemy z panami nawiązywać żadnych stosunków handlowych, dopóki system polityczny w Italji nie będzie zmieniony".

Doniesiono o tem generałowi Primo de Rivera. Dyktator hiszpański skazał natychmiast firmę barcelońską na karę 26 tys. pesetów i ogłosił publicznie ten fakt, kończąc słowami:

„System polityczny Italji jest uznany i szanowany przez wszystkie kraje. Zobaczymy teraz, czy po zapłaceniu kary, autorowie tej fatalnej odpowiedzi będą skłonni do napisania drugiego listu podobnej treści".

Solidarność dyktatorska obowiązuje.

Tajemniczy szkodnik radjowy

W całej Austrji i Węgrzech wielką sensację budzi tajemniczy szkodnik radjowy, który nadaje z ukrycia, na fali 517 metrów, a więc fali radjostacji wiedeńskiej różne wiadomości, często wprowadzające w kłopot rząd austrjacki i władze bezpieczeństwa, a ostatnio spłatał przykrego figla dr. Streeruwitzowi i p. Schoberowi, który do niedawna sprawował urząd naczelnego komendanta policji austrjackiej.

Dotąd niewiadomo, czy jest to tylko przykry wesołek, czy też agent polityczny, będący na usługach obcego państwa. Ostatni figiel tego tajemniczego operatora tajemniczej radjostacji nadawczej, polegał na rozgłoszeniu przez radjo konieczności pośpiesznego gromadzenia zapasów żywności, której rzekomo po dniu 29 września r. b. miało zabraknąć w całym Wiedniu. Oczywiście wiadomość spowodowała popłoch wśród ludności stolicy austrjackiej, która w setkach wypadków alarmowała telefonicznie zarówno radjostację Ravagu, jak departament policji.

Przypuszczają, że sprawcą tych kawałów radjowych jest ten sam osobnik, który odsiedział niedawno areszt za puszczenie w świat, również przez radjo, wiadomości o śmierci jednego ze znakomitych kompozytorów muzycznych. Władze radjofoniczne i policyjne w Austrji wykryły, zapomocą stacji radjogoniometrycznej, kilka nierejestrowanych i nielegalnie zainstalowanych radjostacyj nadawczych w Austrji i na Węgrzech. Okazało się następnie, że nielegalne radjostacje utrzymywały od szeregu miesięcy kontakt z takiemi samemi radjostacjami na Węgrzech, co zrodziło przypuszczenie, że działała tu zorganizowana sieć szkodników radjowych, którzy mogli mieć również cele polityczne.

Z KRAJU

KATOWICE

Tranzakcja z kwasem siarkowym

We wtorek podpisany został pierwszy układ w sprawie dostawy kwasu siarkowego z Polski do Rosji Sowieckiej. Tranzakcja ta zawarta między Zjednoczeniem Sprzedażu Kwasu Siarkowego w Katowicach a Rządem sowieckim dotyczy 2 tysięcy ton kwasu siarkowego mocy 97 — 98 proc., wartości około 400 tysięcy zł. Transport ten użyty będzie dla celów hutniczych w Rosji.

Skandaliczne zajście w sądzie

W dniu 8 b. m. w sądzie grodzkim rozpatrywana była sprawa Ryszarda Niemca z Katowic, oskarżonego o paserstwo. Gdy trybunał wydał wyrok, skazujący Niemca na 1 rok i 3 miesiące więzienia, skazany pochwycił leżący na stole sędziowskim krucyfiks i rzucił nim w przewodniczącego trybunału, dr. Tomaszewskiego. Sędzia uchylił się w bok, unikając tym sposobem ciosu, krucyfiks zaś rozbił szybę i wpadł do ogrodu pod budynkiem sądu.

Niemiec ujęty został przez 3-ch posterunkowych, jednak dwie siostry skazanego i jeszcze jeden nieznany osobnik rzucili się na eskortę, chcąc odbić aresztowanego. Przy pomocy kilku osób, będących na sali, udało się wreszcie Niemca odprowadzić do więzienia, oraz zatrymano jego siostry podczas gdy wspomniany osobnik zbiegł. Zajście trwało 3 kwadranse, poczem rozprawy podjęte zostały na nowo.

Święto 73 p. p.

Stacjonowany w Katowicach 73 p. p. obchodził 10-lecie swego istnienia. O godz. 9.30 ks. Biskup Niezgoda odprawił Mszę św. polową, w czasie której wygłosił okolicznościowe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wicewojewodą Żórawskim na czele, dowódca dywizji śląskiej gen. Zając, naczelnicy wydziału województwa dr. Saloni i Ryczkowski oraz inni, dalej 73 p. p. w komplecie, kompanja honorowa policji,, delegacje związków i organizacyj społecznych ze sztandarami i t. d.

Po nabożeństwie dowódca pułku, płk. Różycki przemówił w krótkich słowach do żołnierzy, wyjaśniając im znaczenie uroczystości, poczem wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzpltej i p. Marszałka Pilsudskiego, następnie dokonał dekoracji odznaką honorową pułku. Odznakę tę otrzymało wielu oficerów i podoficerów, gen. Zając i miasto Katowice, poczem nastąpiła defilada pułku.

O godz. 12 odbyło się dla zaproszonych gości śniadanie w koszarach; w śniadaniu tem m. in. wziął udział wojewoda Grażyński. O godz. 13 odbyło się poświęcenie tablicy z nazwiskami poległych w pułku, oraz poświęcenie świetlicy żołnierskiej. O godz. 13.30 odbył się obiad żołnierski, na którym również był p. wojewoda, po południu zaś urządzono festyn w parku Kościuszki. Wieczorem w salonach województwa odbył się raut.

POZNAŃ

Likwidacja P. W. K.

Wobec niezadowolenia pewnej części wystawców z P. W. K. z powodu podziału odznaczeń, zarząd P. W. K. poczynił starania, aby jeszcze raz zebrał się sąd wystawowy dla ponownego rozpatrzenia zgłoszonych sprzeciwów, względnie reklamacyj.

PIŃSK

Wiece kolejarzy

W Pińsku i Brześciu odbyły się wiece kolejarzy zorganizowane przez zjednoczenie kolejowców polskich. Na zjazdach tych uchwalono domagać się cofnięcia obecnej pragmatyki służbowej oraz zwiększenia poborów o 25 proc.

LUBLINIEC

Uroczystość 74 p. p.

Stacjonowany tu 74 p. p. obchodził 10-lecie swego istnienia. W sobotę w związku z uroczystościami odbyło się poświęcenie kościoła garnizonowego i nabożeństwo żołnierskie za poległych, w niedzielę o godz. 9.30 odbyła się Msza św. polowa na rynku, poczem nastąpiła defilada. Po wręczeniu odznaki pułkowej odbyło się otwarcie muzeum pułkowego i wspólny obiad żołnierski, wieczorem zaś oficerowie wydali bal.

LWÓW

Tydzień L. O. P. P.

W sobotę rozpoczął się we Lwowie tydzień L. O. P. P. Po nabożeństwie w Bazylice uformował się przed gmachem województwa imponujący pochód, który przeszedł głównemi ulicami miasta. Na Błoniach Janowskich odbył się pokaz nowoczesnej walki polowej przy użyciu eskadr samolotów. W kinach wyświetlano filmy propagandowe.

TARNOPOL

Eksplozja granatu

Na pastwisku pod Czechowem 15-letni Ludwik Zaleski, 10-letni Stanisław Grzybek i 8-letnia Józefa Karpacka znaleźli granat, który wskutek manipulacyj Grzybka, wybuchł. Z powodu eksplozji zostali ciężko ranni obaj chłopcy, zaś Karpacka poniosła śmierć. Inny wypadek zdarzył się w Mogielnicy, powiatu trembowelskiego. Karol Kossowski, manipulując naładowanym karabinem rosyjskim, spowodował wystrzał. Kula trafiła siedzącego na ziemi brata jego, Jana Kossowskiego, który zmarł na miejscu.

WILNO

Pogrzeb ś. p. Czesława Jankowskiego

Pogrzeb ś. p. Czesława Jankowskiego był wielkim wyrazem hołdu, złożonym przez Wilno zmarłemu. Punktualnie o godz. 9 rano koledzy dziennikarze wynieśli trumnę z domu żałoby. Kondukt żałobny odprowadził ks. Meysztowicz. Tuż za trumną prócz żony i córki zmarłego szli zięć, Minister Szarota, przedstawiciele władz, ks. Arcybiskup Ropp, rektor Uniw., posłowie, przedstawiciele prasy, literatury, nauki i t. p.

W chwili, gdy trumnę opuszczono, kwartet smyczkowy odegrał „Śmierć“ Schuberta i „Elegie“ Massaneta. Żadnych mów na cmentarzu na wyraźną prośbę zmarłego nie wygłaszano. Na uwagę zasługuje fakt, że w pogrzebie wzięli udział nietylko przedstawiciele prasy polskiej, lecz również prasy i inteligencji żydowskiej, litewskiej, rosyjskiej i białoruskiej, liczne delegacje urzędów i przedstawiciele stowarzyszeń. Pogrzeb odbył się na koszt miasta.

Tydzień lotniczy

Szósty Tydzień Lotniczy L. O. P. P. rozpoczął się w niedzielę uroczystością poświęcenia hangaru lotniczego na Porubanku, odbudowanego dzięki ofiarności społeczeństwa wileńskiego kosztem 100.000 zł. przez komitety Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej województwa i kolei. Poświęcenia dokonał ks. Biskup Michalkiewicz, poczem wojewoda Raczkiewicz wygłosił przemówienie o zadaniach i działalności Ligi. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele wojskowości, władz i społeczeństwa. Po poświęceniu nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Socjaldemokraci litewscy

Organ litewskich socjaldemokratów „Pirmin“ zamieszcza komunikat prezydjum partji litewskich socjaldemokratów, znajdujących się na emigracji. W komunikacie tym oświadczają oni, że Pleczkajtis i jego towarzysze są agentami Waldemarasa i ostatni ich zamach został zainicjowany na rozkaz Waldemarasa, któremu chodziło o rzucenie oszczerstw na Polskę, wobec zbliżającej się sesji Ligi Narodów.

ZAKOPANE

Pożar lasu

We wtorek, dnia 8 b. m. wybuchł groźny pożar lasów na Nosalu nad Kuźnicami. Ogień powstał prawdopodobnie z niezgaszonego ogniska po wypaleniu zrębów. Dzięki szybko zorganizowanej akcji ratunkowej, mimo silnych wiatrów halnych, udało się pożar zlokalizować.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PROBLEM MIESZKANIOWY

Podczas obrad zjazdu Izb Przemysłowo - Handlowych, referat w sprawie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych miast polskich wygłosił prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie p. Cz. Klarner.

We wstępie do swego przemówienia mówca podkreślił, iż ustawodawstwo o ochronie lokatorów ma naogół w Europie charakter powszechny. To samo zjawisko widzimy i w Polsce. Jeśli powszechnem jest zjawisko ustawodawstwa o ochronie lokatorów, wynika to z powszechności zjawiska braku mieszkań, który Polska w szczególności odczuwa.

Punktem wyjścia dla polityki mieszkaniowej jest przedewszystkiem dokładne określenie potrzeb miast polskich, pamiętając przytem, iż ubogie społeczeństwo musi ograniczyć się do skromnych wymagań, licząc się z własnemi możliwościami ich zaspokojenia. Referent oblicza, iż jako program rozbudowy, konieczny dla Polski w krótkim czasie jest zyskanie możliwości budowania 90.000 pokoi rocznie kosztem 500 miljonów złotych. Zadość uczynienie tym potrzebom może nastąpić przez odbudowę normalnych warunków przemysłów budowlanych, które są ciągle w zaniku ze względu na wielką rozpiętość komornego w nowych i starych domach.

W tym celu, aby rozpiętość ta możliwie znikła, należy stopniowo w czasie niezbyt odległym i możliwie równomiernie odbudowywać czynsz przedwojenny do normy z 1914 r. w złocie. Termin likwidacji ustawodawstwa o ochronie lokatorów p. Klarner oblicza na mniej więcej lat 10. Jako źródła środków na finansowanie ruchu budowlanego prelegent znajduje w podatkowem obciążeniu nieruchomości przedwojennych miejskich podatkiem czynszowo mieszkaniowym w skali i na wzór Niemiec czyli stopniowo w miarę podnoszenia komornego do 40 proc. lub w rewaloryzacji i spłacie długów hipotecznych miejskich kosztem zwiększonego komornego. Odnośne sumy winny być inkasowane przez państwo w celu użycia ich na rozbudowę i wydanie wierzycielom listów zastawnych 4-o proc., opartych na nowych hipotekach, w razie potrzeby z gwarancją państwa lub samorządu. To źródło p. Klarner oblicza na 300 do 350 miljonów złotych.

Dalej ze względu na ogólno - państwowe znaczenie rozbudowy miast polskich, jako zwrot wpływów globalnych do budżetów, wynikających z ożywienia budownictwa, przewidziana byłaby w budżecie wzorem innych państw dotacja zwrotna, lecz bezprocentowa w wysokości około 100 miljonów. Rozwój polskiego ustawodawstwa w zakresie ubezpieczeń społecznych wytwarza przymusowe oszczędności, których część powinna być zwrócona szerokim masom pod postacią ulokowania w ruchu budowlanym. To źródło p. Klarner oblicza na 50 miljonów rocznie.

Wreszcie udział własnych kapitałów w budownictwie w skali 20 proc. jest, zdaniem prelegenta, w stanie zapewnić dopływ do budownictwa 100 miljonów złotych rocznie. Zastanawiając się nad sposobem obniżenia czynszów w nowych domach, referent uważa, iż obecna organizacja budownictwa wymaga gruntownej rewizji. Również ustawodawstwo o pracy w zakresie przemysłów budowlanych wymaga rewizji.

Stopa procentowa pożyczek z funduszów publicznych ma być zmienna i dostosowana do takich warunków, aby komorne w nowych domach po zadośćuczynieniu poprzednim wymaganiom mogło być o 20 do 30 procent wyższe, niż w starych domach po doprowadzeniu do skali przedwojennej.

Państwo winno dawać zasadniczą linję polityki w zakresie budownictwa mieszkań, winno obierać środki stosownie do obowiązujących ustawodawstw, dysponować w ogólnych zarysach oraz prowadzić generalną kontrolę nad wykonywaniem zaleceń i przepisów. Organizacje społeczne nie mogą mieć charakteru spekulacyjnego i zarobkowego i winny zająć się ruchem budowlanym w zakresie potrzeb niezamożnej ludności, mając na widoku jednocześnie zorganizowanie lokatorów, jako właścicieli lokalów.

W celu skoncentrowania tej akcji p. Klarner proponuje utworzenie naczelnej rady budowlanej, któraby była pomyślana, jako organizacja społeczna, powołana do zorganizowania akcji budowlanej, akcji kredytowej nadzorczej i wykonawczo - kontrolnej. Naczelna Rada Budowlana winna studjować zjawiska rynku, opinjować we wszelkich sprawach, związanych z rozwojem budownictwa, z własnej inicjatywy bądź na żądanie rządu, do przedstawienia rządowi i samorządowi projektów rozporządzeń, przepisów i t. p., o ile nie wchodzą one w bezpośredni zakres naczelnej rady budowlanej.

Ze względu na wielką ilość zagadnień, związanych z problemem budowlanym, a wymagających nieustannego regulowania zależnie od zmiennych warunków gospodarczych i socjalnych, pożądane jest, aby można było ominąć długą i skomplikowaną drogę ustawodawczą. Wyposażenie odnośnego czynnika państwowego w szerokie w tym kierunku pełnomocnictwa przyczyniłoby się do pomyślnego rozwoju budownictwa w Polsce.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Londyn 43.36 i pół; Nowy Jork 8.90; Paryż 35.01 i jedna czwarta; Praga 26.39; Szwajcarja 172.23; Włochy 46.69; Wiedeń 125.35.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.885. Rubel złoty 4.60; Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88.00 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116.00 — 114.50 — 115.00; 5 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 61.50; 5 proc. konwersyjna 49.85; 4 i pół proc. L. Ziemskie 48. 5 proc. L. Z. Warszawy 50.75.

AKCJE

Bank Handlowy 116.50; Bank Polski 166.50; Elektr. Dabr. 88.00; Siła i Światło 117.00; Wysoka 150.00; Lilpop 28.50; Parowozy 26.00; Starachowice 23.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa.

Żyto 24.00 — 24.25; pszenica nowa 39.00 — 40.00; jęczmień browarniany 27.00 — 29.00; jęczmień na kaszę 24.50— 25.00; owies jednolity 23.50 — 24.50; rzepak 68.00—71.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 64.00 — 68.00; mąka pszenna luksusowa 73.00 — 78.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00—40.00; otręby żytnie 14.50 — 15.00; otręby pszenne grube 20.00 — 21.00; otręby pszenne cienkie 17.00 — 17.50; kuchy lniane 45.00 — 46.00; kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

Lwów

Pszenica krajowa dworska 38.75 — 39.75; pszenica krajowa zbiorowa 35.25 — 36.50; owies małopolski 22.00—23.00; mąka pszenna 65 proc. 67.00 — 68.00; otręby żytnie 13.00—13.50; otręby pszenne 14.25 — 14.75.

OBLICZE MŁODEGO POKOLENIA

ZW. POL. MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej powstał z końcem 1927 r. w Warszawie z połączenia 3 organizacyj: Organizacji Młodz. Narodowej, Akad. Pol, Org. Wolności i Akad. Zw. Młodz. Postępowej.

Młodz. Demokratyczna podkreśla stale, że jest organizacją niezależną od partyj politycznych i działa zupełnie samodzielnie. B. członkowie organizacji należą do różnych stronnictw. Prezesem Związku Seniorów jest p. Stanisław Bukowiecki.

Z. P. M. D. pracuje przedewszystkiem na terenie akademickim. Związku Narodowego Pol. Młodzieży Akademickiej nie uznaje za naczelną reprezentację młodzieży akademickiej. W roku 1927 brała udział w wyborach na zjazd ogólnoakademicki, lecz teraz nie weźmie. Wejdzie do Związku po zniesieniu „klauzul wyznaniowych“, czyli po takiej zmianie statutu, którąby umożliwiła Polakom wyznania mojżeszowego wejście do Związku. Mł. Demokratyczna nie uznaje „ekskluzywizmu wyznaniowego“. Żydzi, uważający się za Polaków, mogą być jej członkami.

Członkowie Zw. Młodz. Demokratycznej pracują także na polu oświatowem, zresztą przeważnie dorywczo, wysyłając prelegentów do kół robotniczych i wiejskich.

Organem Młodz. Demokratycznej jest miesięcznik „Brzask“, założony w r. 1901.

Przeciwnicy Młodzieży Demokratycznej zarzucają jej, że główną treścią jej ideologji jest kult Marsz. Piłsudskiego, a pozatem program jej jest mętny i niewyraźny. W imię prawdy należy stwierdzić, że wprawdzie Mł. Demokratyczna urządza akademje w dniu 19 marca, ale w swej deklaracji ideowej o Marsz. Piłsudskim nic nie wspomina.

Deklaracja dzieli się na 8 ustępów. 1) człowiek w życiu społecznem, 2) naród a państwo, 3) stosunki między narodami, 4) podstawy ustrojowe państwa, 5) narodowości Rzeczypospolitej, 6) klasy społeczne, 7) podstawy ustroju ekonomicznego, 8) kultura pracy.

O stosunku do religji deklaracja ideowa nie mówi nic, natomiast o państwie czytamy:

— „Naród jest formą bytu społecznego, z którą jednostka zespolona jest najsilniej węzłami moralnemi. Wszechstronny rozwój narodu, a przedewszystkiem rozkwit jego sił twórczych możliwy jest jedynie w ramach własnego państwa. Stąd dobro narodu wymaga aby interes państwa polskiego był naczelnym wskaźnikiem naszego postępowania w sprawach społecznych i politycznych. Państwo współczesne winno mieć na celu dobro ogółu obywateli. Stąd też wynika konieczność, by państwowa racja stanu stała ponad interesami poszczególnych grup czy organizacyj społecznych i politycznych. Należy się przeciwstawiać objawom myślenia niepaństwowego, jak również próbom podporządkowania państwa celom polityki partyjnej, częstokroć sprzecznej z interesami ogółu“.

Z wyrażeń tych należy wnioskować, że Młodz. Demokratyczna pomijając etykę chrześcijańską, popełnia ten sam błąd, który przed r. 1925 popełniała Mł. Wszechpolska z tą różnicą, że Mł. Wszechpolska na pierwszem miejscu stawiała naród, a Mł. Demokratyczna państwo. Dawna deklaracja Mł. Wszechpolskiej mówiła: „Naród jest najwyższym dobrem, jakie mamy“, a Mł. Demokratyczna mówi, że naczelnym wskaźnikiem ma być „interes państwa polskiego“. Należy życzyć Młodzieży Demokratycznej, by zrozumiała, że zarówno w życiu społecznem, jak indywidualnem naczelnym wskaźnikiem musi być etyka, a zagadnień religijnych lekceważyć nie można.

LISTY DO REDAKCJI

Z LUDZKIEJ NIEDOLI

Kiedy przed kilku laty, przebywając jako pacjent w jednym ze szpitali warszawskich, miałem możność bezpośredniego zetknięcia się z chorymi, rekrutującymi się ze wszystkich sfer społecznych, postanowiłem wyzyskać tę okoliczność i poznać bliżej ich żale, jako towarzyszów wspólnej niedoli. Otóż większość z pośród nich utyskiwała nietyle na pewne braki i zaniedbania ze strony personelu szpitalnego, ile skarżyła się na obojętność ludzką w stosunku do chorych, pozostających na kuracji w szpitalu. „Zapominają o nas — mówili do mnie — że ponieważ jesteśmy nieraz przez czas dłuższy od świata jakby odcięci, pragniemy przeto dowiedzieć się o wszystkiem, co się dzieje w kraju naszym i poza jego granicami. Zamiast przynoszenia nam na osłodę niepotrzebnych łakoci, jak również bawienia nas podczas wizyty — plotkami lub dykteryjkami, **wolelibyśmy, żeby nam dostarczano do czytania dobrych książek i czasopism**“. Że ten **„głód literatury“** był powszechny, świadczy o tem następujące zdarzenie:

Pewnego razu, gdym zjawił się na wielkiej, ogólnej sali, z książkami i gazetami w ręku, powstał ogólny ruch, gdyż nawet ciężko chorzy, uniósłszy się z trudem na łóżku, usiłowali zobaczyć i dowiedzieć się, com przyniósł do czytania. Wnet dały się zewsząd słyszeć głosy:

— Proszę dla mnie... dla mnie coś ciekawego — wołali jedni.

— A dla nas co? — zapytywali inni.

— Mój Boże! —biadał jakiś wymizerowany chłopczyna — wszystko rozbiorą, nic mi nie pozostawią...

To też jak mogłem uspakajałem biedaków, obiecując, że na drugi raz postaram się przynieść dla nich „ostatnie nowości“, obficie ilustrowane. Te głosy, połączone w jeden akord, powiedziały mi bardzo dużo. Upewniły mnie bowiem w przekonaniu, że chorzy **potrzebują nietylko dobrej, sumiennej opieki lekarskiej, tudzież słodkiej, pełnej miłości pociechy z ust księdza kapelana lub siostry miłosierdzia, lecz że są spragnieni książek i gazet.** Tę potrzebę odczuwają szczególnie ci których nikt nie odwiedza w szpitalu, gdyż nie mają tu, w Warszawie, ani krewnych, ani znajomych. Tym więc książka, czy gazeta, zastępuje nieobecnych i stanowi niemałą rozrywkę, odwodząc myśli od przykrych rozpamiętywań nad własną niedolą i cierpieniem. Oczywiście, dostarczona chorym, lektura wtedy tylko może wywrzeć wpływ dodatni, kojący, na stan psychiczny chorego, jeżeli nie będzie zawierała w sobie... **trucizny moralnej**, czyli, mówiąc inaczej, nie będzie karmiła duszy czytelnika i rozbudzała wyobraźni opisem scen sensacyjnych, drastycznych, obrażających uczucie ludzkiej wstydliwości i dobrego smaku. Istnieją wszak w Warszawie dość liczne organizacje i stowarzyszenia katolickie, które w ramach swej działalności społecznej i charytatywnej, mają za obowiązek otaczać opieką chorych ze sfer niezamożnych. Do nich przeto przedewszystkiem należy **zorganizować stałą placówkę**, przeznaczoną do zgromadzania i dostarczania wszystkim szpitalom na terenie całej Warszawy odpowiednich pod względem treści i formy książek, broszur, czasopism ilustrowanych i dzienników.

Zabrałem głos w imieniu setek bezimiennych chorych, mając nadzieję, że znajdą się ludzie, którzy tym biedakom dostarczą dla umysłu i serca zdrowego pokarmu. Jest to bowiem nasz święty obowiązek chrześcijański i obywatelski.

Ks. Stanisław Wesołowski.

ZE ŚWIATA

ZATONIĘCIE OKRĘTU. — Pasażerowie statku „Haakon VII“ przeżyli noc grozy. 35 osób poniosło śmierć. Wobec tego, iż statek pogrążał się w bardzo szybkiem tempie, nie udało się zużytkować łodzi ratunkowych. Bosman statku oraz konsul fiński Huun przyczynili się do uratowania poważnej ilości pasażerów. — Bosman przy pomocy liny zdołał wyciągnąć szereg tonących na pobliską wysepkę. Konsul Huun zdołał otworzyć drzwi od salonu na statku, ratując w ten sposób życie wielu pasażerom. Rozbitkowie ci wraz z konsulem w ciągu 6 godzin przebyli na powierzchni morza przy szczątkach okrętu. Pierwszy statek, który ukazał się w pobliżu, minął miejsce katastrofy, dopiero drugi zawrócił i przyszedł z pomocą rozbitkom

EPILOG BUNTU WIĘŹNIÓW. — Zbuntowani więźniowie w Canon i City poddali się. Jak wykazało dochodzenie, więźniowie, oblegani przez oddziały milicji przygotowali się do dłuższej obrony. Jednak zapowiedziany obstrzał artylerji, zmusił więźniów do poddania się. — Przywódcy buntu popełnili samobójstwo z obawy przed grożącą im karą.

TYFUS. — Liczba wypadków tyfusu w okręgu Saary zwiększa się z dnia na dzień. Ostatnio zanotowano 41 wypadków, z czego dwa śmiertelne. W Lotaryngji w Vorbat i Klein-Ressel zanotowano 30 wypadków tyfusu — z czego dwa śmiertelne. W Chateau - Salins 7 osób zmarło.

KATASTROFA OKRĘTOWA. — Na północno-zachodniem wybrzeżu Norwegji zatonął statek norweski, na którym znajdowało się około 150 pasażerów. W katastrofie 57 osób zdołało się uratować, wśród nich kapitan i kilku ludzi z załogi. 45 ludzi utonęło. Katastrofa nastąpiła błyskawicznie. Statek 3 minuty po zetknięciu się z rafą podwodną zatonął. Pasażerowie, którzy zdołali się uratować, dotarli do małej skalistej wysepki, Gloral, gdzie w 5 godzin później przybył okręt norweski „San Lucar“, który zabrał na pokład rozbitków. Kilku z pośród nich jest rannych. Wobec tego, iż lista pasażerów zatonęła, trudno ustalić liczbę ofiar. W czasie katastrofy rozgrywały się rozpaczliwe sceny. Jak naoczni świadkowie stwierdzają, jeden ze znanych kupców z Bergen, przez dłuższy czas wisiał tylko na palcach na burcie rufy tonącego statku, poczem siły go opuściły i utonął. Przeraźliwe wołania o pomoc rozbitków słychać było na oddalonej niemal o milę wyspie, gdzie przebywali wielorybnicy. Na zatopionym statku znajdowało się wielu bogatych kupców tranu, którzy spędzali niedzielę na konferencji w Aalesund. W tem samem miejscu przed tygodniem jeden ze statków omal nie zatonął w podobnej katastrofie.

Z SALI SĄDOWEJ

W sali Nr. 3, we czwartek dnia 10 października r. b. o godzinie 2 p. p. odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa sióstr Halama, tancerek z „Morskiego Oka“, contra p. Jadwidze Rzepeckiej-Iwanowskiej, autorce powieści p. t.: „A co zwiążecie na ziemi“.

Akcję obrończą ze strony powódek prowadzi adwokat M. Ettinger oraz p. S. Luksemburżanka, ze strony zaś oskarżonej p. mecenas Gustaw Zabłocki.

Ś. P. JACEK MALCZEWSKI

Druty telegraficzne rozniosły we wtorek po całej Polsce, a stąd i na świat żałobną wieść: zmarł Jacek Malczewski. Zmarł potężny władca formy i kolorystyki, wierny syn Kościoła i Ojczyzny, którym poświęcił całość swego życia. O takich to mówił Jana Kochanowski:

„Wreszcie, syt szczęściai dostojnej chwały,
Sam się do snu położył jako kłos dojrzały“.

Syt szczęścia, bo umiłowana przezeń Ojczyzna, której martyrologie w tylu swych obrazach opiewał, uzyskała wolność. Syt chwały, bo twórczość zmarłego szła własną, mozolnie opracowaną drogą, kierowana wybitną indywidualnością artystyczna, która nadała dziełom jego specyficzną odrębność. Każdy kulturalny człowiek w Polsce, kiedy ujrzał obraz, skąpany w tęczowej harmonji barw, zaczerpniętej jakby z czwartego wymiaru, kiedy ujrzał na obrazie twarz wiele mówiącą, której nastrój uzupełniały postacie aniołów, faunów czy chimer, — wiedział, że twórcą tego dzieła może być tylko Jacek Malczewski.

Wybitna indywidualność artysty rozwijała się w czasie trwania 3 wielkich prądów umysłowych: romantyzmu, pozytywizmu i impresjonizmu. Talent przeciętny uległby jednemu z nich. Malczewski potrafił wzbić się ponad nie, zapanować i stworzyć imponującą syntezę.

Malarstwo jego zamyka się w dziedzinie kompozycji figuralnej, która miała wyrażać nietylko treść ideową obrazu, lecz także pełny jego nastrój. Środkiem pomocniczym w osiąganiu tego celu były figury alegoryczne, oraz przedziwna właściwa Malczewskiemu kolorystyka. Symfonja barw jego obrazów potrafiła dotrzeć do najgłębiej utajonych strun duszy ludzkiej i wydobyć z nich hymn zachwytu i ekstazy estetycznej. Jego tła pejzażowe przenoszą widza w nadziemską krainę zaczarowanej baśni o przedziwnych kwiatach, łąkach, tchnących świeżością niezwykłej zieleni, przesłonecznionej atmosferze plein air'u i drzewach subtelnych. A wszystko to razem jest takie nasze, swojskie, polskie.

Twórczość bowiem Malczewskiego była nawskroś rodzima. W pierwszych swych pracach opiewał dzieje skazańców syberyjskich. Wybitniejsze z nich, to: **Śmierć wygnanki, Niedziela w kopalni, Zesłanie studentów, Dwa pokolenia, Etapy, Wilja wygnańców** i szeroko znana **Śmierć Ellenai.** Następnie, począwszy od **Melancholji,** wkracza artysta w drugi etap twórczości, w której poważną rolę poczynają odgrywać symbole. Symbolami są często całe obrazy, tworzone w tym okresie.

Tu również gorąca miłość Ojczyzny daje mistrzowi natchnienie do świetnych kompozycyj: pojawia się cykl **Zatruta studnia,** mogący śmiało stanąć obok cykli Grottgera. Przepięknie tłumaczył Lucjan Rydel na słowa codziennej mowy znaczenie tych potężnych symbolów.

Myśleli synowie, że znojem ich skroni
Zatruta się studnia uzdrowi
I chociaż im ciężą kajdany u dłoni
Spoczynku nie dają trudowi.

Egoistyczne żerowanie na sprawach publicznych wyszydza w następnym obrazie tego cyklu:

Są inni, co sercem żywotu nie mierzą,
Na twarz im cień smutku nie padnie,
I wodę zatrutą chcą pić jakby świeżą,
Bo myślą, że jad się nie wkradnie
Gdy z swoim garnuszkiem do studni
przybieżą.

W tym też okresie głęboko religijny mistrz tworzy szereg obrazów treści religijnej. Należą do nich: **Tobiasz, Grosz czynszowy, Chrystus i Samarytanka, Chrystus przed Piłatem, Niewierny Tomasz i inne.** Wszystkie dzieła tego okresu tchną pełnią doskonałości formy, mistrzowską syntezą w traktowaniu tematu i cudownie zharmonizowaną kolorystyką, która właśnie teraz święci największe triumfy. Niesposób tu wyliczyć olbrzymiej masy dzieł, powstałych w tym okresie czasu.

W ostatnim okresie, powojennym, ruch pełni życia, skrząca się barwami tęczy kolorystyka przechodzi w spokój wszechbytu. Widzimy to w smętnej kompozycji **Pole kości** i nakoniec prześlicznym tryptyku **Mój pogrzeb.**

Całość twórczości Malczewskiego tchnie głęboką poezją i jasnym słonecznym nastrojem, przenoszącym widza aż w dziedzinę mistycyzmu. W dziejach malarstwa polskiego zajmie on zawsze jedno z pierwszych miejsc, a twórczość jego miała wpływ już dziś widoczny na cały szereg malarzy naszych.

Zmarły przed śmiercią wyraził życzenie, aby go pochowano w habicie 3-go zakonu Franciszkanów, do którego od wielu lat należał.

Cześć Jego pamięci!

M. Konrski.

KATASTROFA POD DĘBLINEM

Wczoraj, we środę, o godz. 4 rano na stacji Sobolew (20 klm. od Dęblina) pociąg towarowo - pośpieszny idący z Warszawy wpadł na pociąg osobowy, przybyły ze Lwowa. W pociągu osobowym uległy zniszczeniu: lokomotywa, brankard i 3 wagony, a w towarowym: lokomotywa i 8 wagonów. 5 osób, w tem konduktor i 2 żołnierzy straciło życie. 18 osób odniosło ciężkie rany. Są to przeważnie żołnierze z 2 pułku strzelców konnych w Hrubieszowie, którzy jechali do Grudziądza. Umieszczono ich w szpitalu wojskowym w Dęblinie.

Winę katastrofy ponosi maszynista pociągu idącego z Warszawy, który nie zauważył zamkniętego sygnału. Na miejsce katastrofy wyjechał pociąg ratunkowy i komisja śledcza.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Republika żydowska. Rząd sowiecki zamierza utworzyć w Rosji republikę żydowską i ma przeznaczyć na ten cel obszar o przestrzeni 328.000 klm. kw.

Teren ten znajduje się we wschodniej Syberji i rozciąga się wzdłuż rzeki Amuru w pobliżu Birobidian.

Represje chińskie. Według doniesień z Charbina władze chińskie zakazały wyjazdu z Mandżurji wszystkim osobom, posiadającym paszporty sowieckie. Władze chińskie oświadczają, iż nie wypuszczą z terytorjum Mandżurji ani jednego obywatela sowieckiego, ze względu na to, iż w Rosji Sowieckiej stosują wobec obywateli chińskich daleko idące represje.

Groźba powodzi. W Leningradzie panuje poważne zaniepokojenie w związku z podnoszeniem się poziomu wody na Newie. Obawiają się możliwości wylewu. Woda podniosła się na tyle, iż już obecnie zagraża terenom portowym i linji finlandzkiej.

„Instytut Błotny" w Mińsku. — W Mińsku otwarty zostanie w najbliższym czasie Ogólnozwiązkowy Instytut Błotny. Będzie to wyższy zakład naukowy, w którym wykładane będą wyłącznie przedmioty z zakresu techniki osuszania błot i uprawy osuszonej gleby. Instytut Błotny umyślnie dlatego założony zostanie w Mińsku, że w okolicach tego miasta skoncentrowane są największe w całej Rosji błota i bagna.

Walka z agentami zbożowymi. — „Izwiestja" donoszą, że wypadki czynnego występowania zamożniejszych chłopów przeciwko rządowym agentom, przeprowadzającym na wsi rosyjskiej skup zboża dla składnic państwowych i spółdzielczych, mnożą się z dnia na dzień. Tak naprzykład w tych dniach kułacy we wsi Olchówka, powiatu kozłowskiego rzucili bombę do leżącego w łóżku kierownika akcji zbożowej, Chowańskiego. Tylko dzięki przypadkowi bomba nie eksplodowała. Zamachowców osadzono w areszcie i postawiono w stan oskarżenia.

Leningrad — Murman. — Podjęte zostały roboty około organizacji nowej linji lotniczej Leningrad — Murman. Samoloty, kursujące na nowej linji, zatrzymywać się będą w Pietrozawodsku i Kiemie.

Rugi z partji komunistycznej. — Prasa sowiecka przed niedawnym czasem zaczęła w ostry sposób atakować białoruskiego komisarza rolnictwa, Priszczepowa, który wbrew oficjalnej moskiewskiej linji politycznej niejednokrotnie wypowiadał się publicznie przeciwko kollektywizacji sowieckiego gospodarstwa wiejskiego i zupełnie jawnie popierał rozwój drobnych gospodarstw indywidualnych.

Rząd sowiecki po zbadaniu charakteru „przewinień" Priszczepowa postanowił w tych dniach usunąć go ze stanowiska komisarza rolnictwa i wydalić z partji komunistycznej.

Defetyści. W Moskwie, w kołach bolszewickich uważają, iż trzeba jaknajprędzej zakończyć awanturę mandżurską. O wojnie już się tu nie mówi. Wśród ludności krąży w formie wersyj zdanie jednego z wyższych specjalistów wojskowych, iż wojny nie można prowadzić pod hermetyczną pokrywą dyktatury w atmosferze nienawiści, nastąpi bowiem wybuch. W związku z temi nastrojami nastąpiło wycofanie z samej granicy poważnej części armji Blüchera do najbliższych miast i ośrodków przemysłowych. Na granicy sowiecko - mandżurskiej pozostały jedynie oddziały straży granicznej wzmocnione przez eskadry samolotów i pociągi pancerne.

Skutki afery paryskiej. Biuro polityczne partji komunistycznej (Politbiuro) udzieliło ostrej nagany Rojzemanowi za jego „wystąpienie nie na czasie" w ambasadzie sowieckiej w Paryżu. Rojzeman przybyć ma natychmiast do Moskwy. G. P. U. aresztowało kilku członków rodziny Biesiedowskiego, pozostających w Rosji Sowieckiej.

Zmiana kalnedarza. Zamierzona przez władze sowieckie reforma kalendarza Z. S. R. R. nie przybrała jeszcze konkretnej formy. W komisarjacie pracy odbyło się specjalne posiedzenie, na którem rozpatrzono szereg projektów zmiany kalendarza. Pod uwagę wzięte zostały dwa zasadnicze projekty. Tak więc projekt niejakiego Majzusa przewiduje zniesienie soboty i niedzieli, tak, iż rok liczyłby 73 tygodnie, pozatem jadnak żadnych zmian projekt ten nie wprowadza. Rok byłby podzielony w dalszym ciągu na 12 miesięcy i kalendarz liczbowy pozostałby niezmieniony. Drugi projekt przewiduje ustalenie w każdym miesiącu po dni 30, pozostałe zaś 5 dni znalazłoby się poza obliczeniem. Należy dodać, iż autor tego projektu, Mendelejew, wysłał niemal bez zmian swój projekt do Ligi Narodów. Posiedzenie w sprawie kalendarza nie przyniosło narazie żadnych konkretnych rezultatów.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 8-go b. m.:

Dość pogodnie i ciepło. Tor lekki.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Bacarat L. Morzyckiego (ż. Amosse), 2) Berszada. Wyc. Skiron, Lalita Liana. Czas 1.10 o 5 dł. Tot. 11.

II. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Dick Grona Oficerów I pułku Uł. Krechowieckich (ż. Kucharski), 2) Konsul, 3) Mała Rybka, 4) Lugar Promienisty. Wyc. Bacarat, Elekcja, Hospodar, Iłża. Czas 1.9 i pół o 3 dł. Tot. 10—11—13.

III. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Furja M. Cichowskiego (ż. Górecki), 2) Frasquita II, 3) Moja Miła. Wyc. Dzik, Saperlot, Cyklon II, May Rose. Czas 1.42 o 1 dł. Tot. 40.

IV. Nagr. 7000 zł. Gonitwa z płotami. Handicap. Dyst. 3200 mtr.: 1) Boruta H. ks. Lubomirskiego (ż. Ziemiański), 2) Too Good, 3) Morgat, 4) Jemioła II, 5) Pan Leon, 6) Leśkowa, 7) Kaprys, 8) Niobe, 9) Herold, 10) St. Bronchit, 11) Klarika. Wyc. Ułan II. Czas 3.43 o 1 dł. Tot. 32—16—22—33.

V. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Gran Chuckle T. Przyłeckiego (ż. Kucharski), 2) Skiron, 3) Grzybek Pierwszy. Wyc. Balada, Bałamut, Kuwera. Gardenia, Konsul. Czas 1.9 o pół dł. Tot. 32.

VI. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Figaro st. „Lubicz" (ż. Dugan), 2) Fanfara, 3) Madame Bovary, 4) Hermosa, 5) Dollar. Wyc. Haga, Ma Jalousie, Bascule, Alembik. Czas 2.18 i pół o pół dł. Tot. 40—22—23.

VII. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Baletniczka M. Róga (j. Stasiak), 2) Buława, 3) Troja, 4) Awiata, 5) Betina, 6) Giaur, 7) Jutrzenka II. Wyc. Gruna, Faustine II. Czas 2.21 o 1 dł. Tot. 154—27—16—36.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 11-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.00—13.00 Muzyka gram. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 15.20 Przegląd wydawnictw. 15.45 Kom. Straży Pożar. 16.15—17.15 Muzyka gram. 17.15 Odczyt. 17.45 Muzyka tan. 18.45 Rozmait. 19.10 Giełda roln. 19.25—19.40 Muzyka gram. 20.00 Pogad. muzyczna. 20.15 Koncert symf.

734 kc KATOWICE 408.7 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Muzyka gram. 16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.15 Muzyka gram. 17.15—17.45 Śród palm i minaretów. 17.45—18.45 Muzyka tan. 18.45—19.05 Rozmait., program. 19.05—19.30 Próby reorganizacji Banku Polskiego Królestwa. 19.30—19.55 Pieśni i piosenki. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.15 Kom. sport. 20.15 Koncert symf. 23.00 Skrzynka poczt.

959 kc KRAKÓW 312,8 m

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Muzyka gram. 13.10 Transm. z Warsz. 16.00—16.25 Pogad. Z przeżyć kolonijnych. 16.25—17.15 Muzyka gram. 17.15—17.40 Odczyt p. t.: Dlaczego nam są potrzebne lotniska? 17.45 Muzyka tan. 18.45 Rozmait. 19.10 Giełda. 19.25—19.55 Skrzynka poczt. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.00—20.05 Program. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.

896 kc POZNAŃ 334,8 m

12.30—13.00 Radjografja. 13.00—13.05 Sygnał czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 17.00—17.40 Słuch. dla dzieci. 17.40—18.00 Kurs ang. 18.00—18.30 Arje operowe. 18.30—18.55 Pieśni. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Świat książek. 19.40—20.00 Silva rerum. 20.00—20.15 Kwadrans gosp. 20.15—22.00 Koncert symf. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455.9 m.

11.55—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—13.10 Koncert popul. 13.10—13.20 Transm. z Warsz. 17.00—17.20 Program. 17.20—17.45 Józef Kalenbach. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—19.00 Kom. L. O. P. P. 19.00—19.25 Skrzynka poczt. 19.25—19.50 Polska turystyka powietrzna. 19.50—20.00 Program., sygn. czasu. 20.00—23.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE

16.30 Lipsk. Koncert Filh. 19.45 Budapeszt. Sen nocy letniej — opera Mendelssohna. 20.00 Koenigswusterhausen. Louise — opera Charpentiera. 20.00 Kopenhaga. Wolny strzelec — opera Webera. 20.00 Sztutgart. Koncert symf. — 20.45 Langenberg. Das Land im Rücken — sztuka. 20.55 Praga. Kwartet Ondricka. 21.00 Lipsk. Der verwandelte Komödiant — sztuka. 21.00 Bukareszt. Koncert symf. 21.00 Rzym. Primarosa — operetka. 21.35 Monachjum. Światło na wieży — słuchowisko. 21.35 Paryż IX symfonja Beethovena. 22.20 Londyn. Koncert „Wireless Singers.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 10 CZWARTEK

Dziś: Franciszka
Jutro: Placydy

Wschód słońca g. 5.51
Zachód godz. 16.54
Wschód księżyca 14.41
Zachód godz. 21.18

ZUŻYCIE WODY WE WRZEŚNIU

We wrześniu zużyto w Warszawie 3,423,465 mtr. sz. wody filtrowanej, a w porównaniu z sierpniem o 17,341 m. sz. mniej, t. j. mniej o 0.5 proc., natomiast w porównaniu z wrześniem r. z. o 30,124 m. sz. więcej, t. j. więcej o 0,92 proc.

W czasie od 1 stycznia do 30 września r. b., t. j. w pierwszych 9 miesiącach r. b. zużyto ogółem w Warszawie m. sz. wody filtrowanej 28,458,844, o 43,075 m. sześć. (0,10 proc.) mniej, niż w tym samym okresie r. z.

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE

W okresie tygodniowym od 29 września do 5 października włącznie zanotowano w Warszawie 122 przypadki duru brzusznego i 16 zamiejscowych i 1 przypadek czerwonki oraz 1 zamiejscowy, co stanowi tyle, ile w ub. tygodniu, 71 szkarlatyny i 4 zamiejscowe, t. j. o 4 więcej, niż w poprzednim tygodniu, 22 dyfterytu (o 1 mniej), 5 odry (o 5 mniej), 9 kokluszu (o 5 więcej), 11 jaglicy i 10 zamiejscowych (o 6 więcej), 18 róży i 3 zamiejscowe (o 6 mniej), 6 zakażenia popołogowego (o 2 więcej) i 81 gruźlicy oraz 2 zamiejscowe (o 41 więcej).

O TARYFĘ SAMOCHODOWĄ

Zdarzają się wypadki, że kierowcy dorożek samochodowych stosują drugą taryfę (nocną), o 50 proc. wyższą od normalnej, podczas niektórych przejazdów, jak np. na dworce kolejowe, w czasie jazdy za miasto i t. p.

Wobec tego przypomina się, że w ciągu dnia, a więc od godz. 6 rano do godz. 11 i pół wiecz. w obrębie Warszawy i w razie wyjazdu za miasto, o ile nastąpi powrót, winna być bezwzględnie stosowana I taksa.

Natomiast druga taksa powinna być stosowana tylko w godzinach nocnych, a więc od godz. 11 i pół wiecz. do godz. 6 rano oraz w dzień tylko w tych wypadkach, gdy pasażer wyjeżdża za miasto i nie wraca tą samą taksówką.

Żadne dopłaty do sum wykazywanych przez licznik nie mogą być pobierane. O wszystkich nadużyciach w tej mierze należy zawiadamiać najbliższy posterunek Pol. Państw.

PODWYŻSZENIE PODATKU OD PRZEDMIOTÓW ZBYTKU I PSÓW

Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o podwyższenie na r. 1930-31 o 100 proc. podatków: od psów i od przedmiotów zbytku z wyłączeniem palnej broni myśliwskiej i przeznaczenie wpływów z tej podwyżki, jak również wpływu na r. 1930 z podatków: od spadków i darowizn i od zbytku mieszkaniowego na ewentualną walkę z bezrobociem. Wyszczególnione wyżej podatki podwyższone będą o 100 proc. rocznie od r. 1926.

NOWA LINJA AUTOBUSOWA

Uruchomienie nowej linji autobusowej nr. A-bis, mającej odciążyć linję nr. A, nastąpi prawdopodobnie 15 b. m. Autobusy będą kursowały regularnie, na połączonych linjach w odstępach trzyminutowych. Wobec tego, że nowa linja przebiegać będzie na przestrzeni 4 klm., opłata za najdłuższy przejazd, od jednego krańca linji do drugiego, wynosić będzie 40 gr., t. j. jak dotąd po 10 gr. za kilometr.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI

Wczoraj w dwudziestym siódmym i ostatnim dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Premja 400.000 zł. plus wygr. 5.000 zł. — razem 405.000 padla na nr. 110562.

5.000 zł. nr. 34767.

3.000 zł. nr. nr.: 18027 65410 49070 83864 155334 166624.

2.000 zł. nr. nr.: 2742 21407 33472 67460 73539 100753 104934 120153 120342 127357 142356 142620 144856 163987.

1.000 zł. nr. nr.: 47558 100041 130063 136206 159625 162730 166100 173810.

600 zł. nr. nr.: 3941 20815 52266 53130 60880 69591 88788 90905 99089 106421 131611 156396 162842 175825 179888 172971 183900 98514.

DŁUG RZĄDU WARSZAWIE

Rozpoczęła prace pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta posła dr. Błędowskiego specjalna komisja dla rozrachunku między Rządem i miastem z tytułu różnych wzajemnych należności, datujących się częściowo jeszcze z czasów wojennych.

W najbliższych dniach wice - prezydent Błędowski złoży p. Ministrowi Skarbu memorjał wyjaśniający powstanie tych zaległości, które wynikły m. in. z następujących tytułów: podatku przemysłowego od przedsiębiorstw państwowych w czasie jego obowiązywania, dodatku komunalnego do podatku dochodowego za okres 1921 — 1926 r., za czas upaństwowienia straży ogniowej, gdy miasto łożyło na jej utrzymanie, z tytułu rozrachunku likwidacyjnego w pierwszym okresie przywrócenia Niepodległości, należności za milicję i policję komunalną w tym samym czasie, z tytułu budowy szkół powszechnych przed ustawą sanacyjną rządu Grabskiego etc.

Zdaniem władz miejskich Warszawie należy się przeszło 20 miljonów zł., wzajemne zaś pretensje państwa do miasta sięgają paru miljonów zł. Ustaleniem wysokości tych kwot zająć się ma właśnie wspomniana komisja.

CENY CHLEBA NA 1 PAŹDZIERNIKA

Podług urzędowych danych 1 października odnotowano następujące detaliczne ceny chleba za klg.: Borysław — 48 gr., Gdynia 47 gr., Warszawa, Stanisławów, Lwów, Katowice i Mysłowice — 46 gr., Kraków i Toruń — 45 gr., Sosnowiec — 44 gr., Wilno, Baranowicze, Tarnopol, Żyrardów, Łódź i Częstochowa — 45 gr., Białystok, Lublin, Kałusz, Kielce i Bydgoszcz — 42 gr., Poznań 41 gr., Łuck, Równe, Brześć, Piotrków i Radom — 40 gr., Włocławek — 38 groszy.

34.260 NAKAZÓW KARNYCH

W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b., t. j. od 1 stycznia do 1 września do starostwa grodzkiego Warszawa - Południe wpłynęło 5.391 spraw sanitarnych i meldunkowych, 4,791 spraw alkoholowych, przekroczeń godzin handlu i nielegalnego posiadania broni, 7,161 spraw o przekroczenie ustawy budowlanej i 9,887 spraw o przekroczenie przepisów ruchu ulicznego, ogółem 27,200 spraw.

Starostwo ukarało w tym czasie nakazami karnemi 34.260 osób, sporządzonemi przez komisarjaty P. P.

DWORCE AUTOBUSOWE

Odbyło się pierwsze po ferjach posiedzenie komisji do spraw ruchu ulicznego przy Magistracie, na którem rozpatrzono m. in. sprawę budowy tymczasowych dworców autobusowych, a w związku z tem odpowiednie zgłoszenie pewnego zrzeszenia przedsiębiorców autobusowych.

Przyjęto następujące zasadnicze wytyczne postępowania: 1) udzielać pozwoleń na budowę prowizorycznych niewielkich dworców z zastrzeżeniem, że o ile w danym punkcie będą zbudowane dworce stałe, prowizoryczne będą skasowane, 2) wydawać zezwolenia na krótki okres od 2 do 3 lat, 3) miejsca wyznaczone już pod budowę dworców stałych nie byłyby zajmowane przez dworce prowizoryczne. Warunki te zmierzają do usunięcia przeszkód w budowie dworców stałych.

Wreszcie rozpatrzono szereg projektowanych punktów pod budowę omawianych dworców. Zaakceptowano miejsca na pl. Unji Lubelskiej, przy dawnej rogatce Jerozolimskiej, na pl. Floriana na Pradze i jeden z punktów na obszernych polach między dworcem Gdańskim i ul. Konwiktorską. Natomiast miejsce przy dawnej rogatce wolskiej uznano za nieodpowiednie.

ILE WYDANO PRAW JAZDY?

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy wydał w ciągu września 400 nowych praw jazdy (z tego 5 kobietom), w tej liczbie 358 na samochody z wyjątkiem wozów użyteczności publicznej, 20 na wszystkie samochody, t. j. prywatne i publiczne, 4 na samochody i motocykle z wyjątkiem wozów użyteczności publicznej, 8 na same motocykle i 10 na wszystkie pojazdy bez wyjątku.

Od 1 stycznia r. b., t. j. w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. wydano ogółem 3,807 nowych praw jazdy, wogóle zaś Komisarjat Rządu wydał do 1 października 20,362 prawa jazdy.

BUDOWA KOLEI PODZIEMNEJ

Celem zaznajomienia szerszego ogółu fachowców o przebiegu prac przygotowawczych do projektu budowy kolei podziemnej w Warszawie, w piątek, 18 b. m. o godz. 8 wiecz., w wielkiej sali Stow. techników (Czackiego 3 — 5) odbędzie się posiedzenie techniczne dla członków Stow. i zaproszonych osób, na którem p. Lenartowicz, naczelny inżynier budowy tramwajów miejskich w Warszawie, wygłosi odczyt o projektowanej budowie kolei podziemnej w stolicy.

TEATRY

REPERTUAR.

Teatr Wielki

Halka.

TEATR WIELKI: Dziś wznowiona Moniuszkowska „Halka" z p. Lipowską w roli tytułowej i z p. Dygasem jako Jontkiem, pod dyrekcją kapelmistrza Dołżyckiego.

W piątek „Straszny Dwór" w najlepszej obsadzie i pod dyrekcją p. Bojanowskiego.

Dyrekcja Opery ma zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, iż bezwzględnie po rozpoczęciu przedstawienia spóźnieni widzowie nie będą wpuszczani na salę.

SOBOTNIA PREMJERA BALETOWA W OPERZE

W sobotę, dn. 12 b. m. Teatr Wielki występuje z wieczorem premjerowym, złożonym z trzech baletów: 1) „Ostatni Pierrot", balet z muzyką dra Karola Rathausa, Polaka, zamieszkałego stale w Berlinie; 2) „Kleks" („Co-Co"), balet F. Parnella z muzyką młodego polskiego kompozytora W. Macury; 3) „Serduszko" balet w 3 obrazach jugosłowiańskiego kompozytora Kazimierza Baranowica, całość wieczoru w 9 obrazach. Układ sceniczny i choreografja baletm. F. Parnella, nowe dekoracje i kostjumy W. Drabika. Balety muzyczne przygotowuje kapelmistrz p. J. Bojanowski. Udział biorą pp.: N. i F. Parnellowie, H. Szmolcówna, B. Kaczmarewiczówna, J. Leitzkówna, S. Szatkowska, S. Baliszewski, Z. Dąbrowski, uczniowie szkoły baletowej I. Sadowska, R. Wyrzykowski na czele całego zespołu baletowego Opery. W „Ostatnim Pierocie" weźmie udział orkiestra jazz-bandowa pod dyrekcją panów Karasińskiego i Roszkowskiego.

Teatr Narodowy

Wiosna narodów (w cichym zakątku)

TEATR NARODOWY: Jeszcze tylko dziś grana będzie świetna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku", której sukces jest fenomenalny. Publiczność stale wypełnia widownię teatru i nie szczędzi dowodów uznania znakomitym wykonawcom, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Mirską, Chmielińskim, Orwidem i innymi.

W piątek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 150-ej rocznicy zgonu Kazimierza Pułaskiego. Utwór Adama Mickiewicza w tłumaczeniu z oryginału francuskiego Artura Górskiego p. t. „Konfederaci Barscy". Próby pod reżyserją Józefa Węgrzyna dobiegają końca.

Teatr Letni

Proces Mary Dugan.

TEATR LETNI: Ostatnie 2 razy grana jest sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan", która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

W sobotę odbędzie się przedstawienie premjerowe krotochwili w 3 aktach p. Kaz. Wroczyńskiego p. t. „Wywczasy Don Juana".

TEATR POLSKI — gra w dalszym ciągu z niesłabnącem powodzeniem efektowną sztukę amerykańską „Artyści", w której kapitalne kreacje tworzą: Jaracz i Modzelewska na czele świetnego zespołu.

We wtorek 15 b. m. premjera granej z wielkiem powodzeniem w Paryżu komedji p. t. „Pan Topaz".

PREMJERA W TEATRZE POLSKIM

Teatr Polski, po rekordowem powodzeniu świetnej sztuki amerykańskiej „Artyści", która ze względu na wyjazd głównego bohatera sztuki Jaracza może być grana jedynie do dnia 14-go b. m., przygotowuje w reżyserji Karola Borowskiego premjerę ostatniej nowości i największego sukcesu scen paryskich — komedji Marcelego Pagnola „Pan Topaz".

W świetnej tej komedji, będącej kapitalnym obrazem etyki i moralności powojennej, w roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy po powrocie z urlopu Marjusz Maszyński, dając znakomity typ skromnego nauczyciela, przedzierzgniętego potem w wielkiego aferzystę. Partnerką jego będzie Mila Kamińska. W efektownej roli radnego miejskiego Castel'a ukaże się Bogusław Samborski. Pozatem zespół wykonawców tworzą pp.: Jamiński, Karbowski, Krzewiński, Kuncewiczówna, Kustowska, Machalski, Rutkowska, Staszewski, Sulima, Zajączkowski.

Premjera 15-go b. m.

Teatr Polski

Artyści.

TEATR MAŁY — gra codziennie świeżo wystawioną efektowną sztukę angielską p. t.: „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

W piątek 18 b. m. premjera sztuki Molnara „Olimpja".

Teatr Mały

Koniec Pani Cheyney

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM

Najbliższą premjerą Teatru Małego będzie głośna sztuka Molnara „Olimpja", której akcja rozgrywa się w wytwornej austrjackiej miejscowości kąpielowej przed wojną.

W roli tytułowej, jako piękna i dumna księżna austrjacka, wystąpi Leokadja Pancewicz-Leszczyńska. Popisową rolę zakochanego w niej rotmistrza huzarów węgierskich Barny kreuje Jerzy Leszczyński, który jednocześnie reżyseruje sztukę. Pozostałe role grają pp.: Buszyński, Czaplińska, Dominiak, Fritsche i Munclingrowa.

TEATR DLA DZIECI W CAPITOLU (Marszałkowska 125). W niedzielę 13 b. m. o godz. 12.15 po raz pierwszy w Warszawie „Pan Twardowski na kogucie", według ballady Mickiewicza.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM

Na rogu ul. Złotej i Sosnowej samochód-taksówka zderzył się z wozem naładowanym śmieciami. Wskutek zderzenia jadący w samochodzie 27-letni Stanisław K., urzędnik uległ poranieniu odłamkami rozbitej szyby czoła, twarzy, i lewej dłoni. Rannego, po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia przewieziono do domu.

GŁOWĄ W SZYBĘ

29-letni Stanisław Bajrajter, malarz pokojowy, będąc pijany, awanturował się na ulicy. Gdy policjant zamierzał przeprowadzić pijaka do komisarjatu, wówczas zatrzymany uderzył głową w szybę w sklepie na ulicy Topiel. Wskutek tego zranił się w policzek i czoło. Rannego opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

ROZBÓJ NA BURAKOWIE

Nocy ub. na powracającego od tramwaju linji 8 z ulicy Powązkowskiej Stanisława Łajszczyka, za kolonją Buraków napadło 4-ch napastników. Zrabowali oni Łajszczykowi 2 walizki, zawierające ubranie, bieliznę i 29 zł. gotówką oraz ściągnęli ze swej ofiary garnitur, bieliznę i obuwie, pozostawiając Łajszczyka tylko w krótkiej marynarce watowanej. Po dokonanym rabunku, sprawcy zbiegli. Poszkodowany oblicza straty na 300 zł.

POŻAR W TARTAKU

Nocy ub. na posesji 2-4, przy ul. Markowskiej na Pradze, gdzie mieści się tartak p. f.: „Przemysł leśny", należący do Braci Towbin, w kotłowni zapaliły się trociny. Pożar szybko rozszerzył się i wkrótce zaczął się palić dach nad kotłownią. Na miejsce przybyły praski i ratuszowy oddziały straży, lecz w akcji brał udział tylko praski oddział. Spalił się tylko dach nad kotłownią oraz uległy uszkodzeniu maszyny. Tartak jest ubezpieczony. Straty narazie nieustalone.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na Nowym Świecie w pobliżu pomnika Kopernika, w czasie wyskakiwania, dostał się pod tramwaj 15-letni Michał Lancman, goniec. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

NOWOŚĆ. SENSACJA. NOWOŚĆ.

SAMOCZYNNY ONDULATOR

(grzebień do falowania włosów)

Onduluje bez żadnej pomocy krótkie i długie włosy. Nie do zniszczenia. Niezbędny dla pań. Mały, zgrabny i lekki do zabrania w torebce. Wysyła za poprzednim nadesłaniem zł. 5,—. — Sposób użycia załączony do każdego grzebienia.

Wysyła E. Stoering, Poznań Podgórna 12b.

J. KRAJEWSKI
KRAWIEC
WARSZAWA, Ś-to KRZYSKA Nr. 15.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO
Michał Kordus junior i S-ka Warszawa, Żytnia 31
tel. 258-72.
poleca własnej hodowli: rośliny szklarniowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów.

Od szeregu lat wychodzi w Warszawie nader miłe pisemko miesięczne dla dzieci p. t.

Mały Apostoł

Wielki zastęp jego prenumeratorów świadczy o poczytności tego pisma.

Prosimy zrobić próbę i zamówić gazetę w administracji

Warszawa, Krak. Przedm. 71

Prenumerata roczna 2 zł.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa, przez Franciszka Retko wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłuszną prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Annę z Szulakinych Retkową, niewiadomą z pobytu, aby w dniu 19 listopada r. 1929 o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Warszawa, dn. 8 października 1929 r.
Sędzia: **Ks. A. Trepkowski.**
Pisarz Sądu: **Ks. M. Wasilewski.**

OSOBA ŚREDNICH LAT poszukuje zajęcia jako gospodyni, najchętniej w Warszawie. Zgłosz. do Adm. „Polski", pod „Gospodarstwo".

SIWE WŁOSY nikogo nie zdobią. Farbą JUVENOL można siwym włosom nadać każdy żądany kolor. JUVENOL łatwy w użyciu, nieszkodliwy do nabycia wszędzie. Parfum. d'Orient Warszawa. 37a

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 40.
w podwórzu gdzie kino „PAN".

NOWOCZESNA WYTWÓRNIA
STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

JUVENOL jest to naprawdę jedyna dobra i pewna farba do włosów na wszystkie kolory. Do nabycia w skład. apt. Parfumerie d'Orient Warszawa. 38a

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-73

PATEFONY prawdziwe
poleca GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska 154
Warunki dogodne.
Cenniki bezpłatnie.

MEDALE ZŁOTE:
Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA Nr. 42
telefon 146-52.

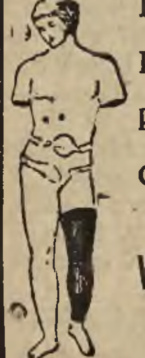


Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

„ORTOPEDJA"



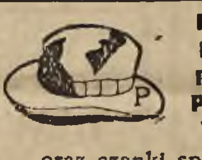
Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 123

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.

KRAWIEC MĘSKI
Władysław Godlewski
Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13.
Telefon 406-61.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.
Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyncze sztuki: szafy, kredensy, bibljoteki, biurka, stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p.
Ceny niskie.
Sprzedaż także na raty.



KAPELUSZE MELONIKI FILCOWE, PILŚNIOWE, WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca:
POCHMARA
ZGODA 3. TEL. 79-24.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne
L. Szabłowski, Bracka 6.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**
Wilcza 20 róg Kruczej

Po 5 zł. tygodniowo
NA RATY
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20.
2-ga brama.

FUTRA na raty długoterminowe
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 m. 13, tel. 283-39.

PROBLEMY
RELIGIJNO MORALNE
Do nabycia w księgarni
Przeglądu - Katolickiego
w Warszawie i we wszystkich księgarniach.

Nowość
APOSTOŁ RZYMU?
Stron 568. Zł. 6.—
do nabycia
we wszystkich księgarniach.

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.
M. Pleszowski
Chmielna 36. Tel. 65-51

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI. Prosimy adres zachować.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER W Warszawie ul. Grójecka 33, telefon 320-33.



BALUSTRADY schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL Perłowa 10, tel. 53-13.

ZAKŁAD
KAMIENIARSKI
Wykonywa:
Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

Zakład Ogrodniczy
A. STRZELECKI
WARSZAWA PŁOCKA 52.

Znany Zakład Krawiecki
ST. NOWAKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-38.
poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORIDA"
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Ważne dla Pań!
Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

PIÓRA WIECZNE
reperuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 149-29.



Kapelusze i czapki
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt **HOŻA 21.**

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-a.
Telefon 235-96.
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu.

Pracownia
Artystyczno - Rzeźbiarsko - Kamieniarska
K. R. KOZIŃSKIEGO
ul. Powązkowska 26 (181 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa.
Tel. 98-52. Konto czekowe P.K.O. 17282.
Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i robót budowlane.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 15 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce, przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i oferowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia **Przyjmuje** się tylko za **gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).